

RZYMSKO-KATOLICKA PARAFIA W GOŚCIECINIE NA OPOLSZCZYŹNIE I JEJ DUSZPASTERSTWO

Do najlepiej opracowanych parafii katolickich w Polsce należą parafie archidiecezji wrocławskiej. Liczne monografie parafialne stanowią najlepszy dowód w tym względzie. Każdy niemal szczegół budził zainteresowanie badaczy naukowych i nie uszedł ich czujnej uwagi. Bogaty trud włożyli tutaj nie tylko katolicy kapłani, ale przede wszystkim pracownicy świeccy. Jeden szczegół zaważył tylko niekiedy przykro na całych monografiach czy mniejszych opracowaniach naukowych. Uczeni tuszowali lub ukrywali w swych pracach wszelkie przebliski życia polskiej ludności w jej bogatych i pięknych wysiłkach w przeszłości. Metoda ta zaważyła bardzo poważnie na obiektywności wielu prac naukowych i nie dała pełnego obrazu życia czy twórczości. W niniejszym zarysie chcę nakreślić kościelne dzieje parafii w Gościcinie, a zarazem dać przyczynek do dziejów duszpasterskich na Opolszczyźnie.

1. WIEŚ GOŚCIECIN

Do grupy najstarszych miejscowości Ziemi Opolskiej zalicza się między innymi Gościcin, wieś leżąca w powiecie kozielskim. W ciągu wieków nazwa tej wsi brzmiała różnie, jak możemy przekonać się o tym na podstawie zachowanych dokumentów. W roku 1221 spotykamy się z brzmieniem nazwy tejże miejscowości — Gossentin, w 1223 r. Gozchenchino, w 1232 r. Gosnيتين, w 1235 r. Goscentin, w 1325 i 1365 r. mamy Constantinum lub Constantyn. Polska ludność tejże

miejsowości i okolicy jeszcze przy końcu XIX wieku miała używać nazwy: Gościęciniac, którą wywodziła od Konstantyniec¹, czyli wieś o tejże nazwie stanowiła ongiś własność jakiegoś Konstantyna. W średniowiecznych dokumentach spotykamy rzeczywiście odnośnie do nazwy tej miejscowości termin „wieś Konstantyna”, „we wsi i dziedzictwie Konstantyna”². Stąd przyjęła się nazwa Kościęcina³, a później Gościęcina. Niemcy na określenie omawianej miejscowości używali nazwy Kostenthal.

Cała okolica w tej części powiatu kozielskiego odznaczała się wybitną przewagą polskiej ludności w przeciwstawieniu do samego Gościęcina, gdzie mieszkała ludność niemiecka, która osiedliła się w Gościęcinie w okresie żywej kolonizacji Śląska na prawie niemieckim w XIII wieku. Rozbiła ona swe pierwsze namioty na urodzajnej glebie w otoczeniu polskich wsi. Mieszkańcy Gościęcina prowadzili na ogół zamknięte życie w ramach swej osady, używali wyłącznie niemieckiego języka.

Po raz pierwszy historyczna wiadomość o Gościęcinie występuje pod datą 22 listopada 1221 r., mianowicie wtedy to hrabia Stojgniew podarował w obecności księcia Kazimierza opolskiego Gościęcina opatowi Güntherowi z klasztoru cystersów w Lubiążu⁴.

Klasztor cysterski w Lubiążu położył znaczne zasługi w krzewieniu katolickiej wiary na Śląsku oraz w szerzeniu wyższej kultury gospodarczej, rolniczej i budowlanej. Rozwijał się bardzo pomyślnie na miejscu dawniejszej fundacji benedyktyńskiej, która z czasem upadła. Pierwsi cystersi osiedlili się tutaj w 1163 r., przybywając z Pforty w saskim kraju

¹ K. Damroth, *Die ältesten Ortsnamen Schlesiens*, Beuthen O/S 1896, s. 62—63.

² Archiwum Archidiecezjalne w Wrocławiu (skrót: AAW), Liber niger, p. 91, oraz dyplom sygn. AA. 10, „Villa Constantini”, „in villa et hereditate Constantini”.

³ F. Triest, *Topographisches Handbuch von Oberschlesien*, Wrocław 1865, s. 945—9.

⁴ A. Weltzel, *Geschichte der Stadt, Herrschaft und ehemaligen Festung Cosel*, Koźle 1888, s. 16; W. Semkowicz, *Historyczno-geograficzne podstawy Śląska* [w:] *Historia Śląska*, Kraków 1933, t. I, s. 23—24.

koło Naumburga⁵. W r. 1173 zorganizował się pełny konwent cysterski w Lubiążu, a klasztor rozbudował się dzięki hojnym zapisom i przywilejowi protekcyjnemu z r. 1175 Bolesława Wysokiego (1163—1201), syna Władysława II, a wnuka Bolesława Krzywoustego. Klasztor doszedł pod względem gospodarczym do znacznego rozwoju z biegiem lat, mając pod swym zarządem aż 62 wsie.

Za wymienionego, w akcie darowizny Gościęcina klasztorowi w Lubiążu, księcia opolskiego Kazimierza, syna Mieszka raciborskiego, rządzącego w latach 1211—1230, nastąpiło na jego terenach posiadania zaprowadzenie na szerszą skalę kolonizacji na prawie niemieckim. Sam książę Kazimierz przeniósł siedzibę księżęcą z Raciborza do Opola, pojął za żonę bułgarską księżniczkę Violę. Był on pradziadkiem świątobliwej księżniczki Eufemii, czyli Ofki, córki Przemysława⁶.

Za panowania księcia Kazimierza osiedlili się w 1225 r. w Gościęcinie niemieccy koloniści. Lokata gościęcinańskiej wsi na prawie niemieckim pochodzi z 29 listopada 1225 roku⁷. W tym dniu książę Kazimierz nadał podczas swego pobytu w Jemielnicy niemieckim kolonistom w Gościęcinie zupełną wolność. Uwolnił ich od „podwod i prewod”, od księżęcych podatków i wojennych wypraw poza krajem; obowiązani byli jedynie ponosić ciężary obrony kraju⁸, mogli też mieć wolnego piekarza i rzeźnika. Przy poparciu Piastowiczów śląskich wzrastała stale kolonizacja niemiecka na Śląsku. Rozwijał się też dzięki temu żywszy ruch osiedleńczy zakonów. Wnet po lokacji na prawie niemieckim wsi Gościęcina, mianowicie

⁵ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku do końca w. XIV*, Kraków 1939, s. 101.

⁶ K. Prus, *Świątobliwa Ofka Piastówna i klasztor Dominikanek w Raciborzu*, Opole 1948.

⁷ K. Wutke, *Deutsches Recht in Oberschlesien im Mittelalter* [w:] *Aus Schlesiens Vergangenheit*, Gliwice 1921, s. 18; G. Hausdorf, *Die Piasten Schlesiens*, Wrocław 1933, s. 149.

⁸ C. Grünhagen, *Regesten zur schlesischen Geschichte (Codex Diplomaticus Silesiae)*, Wrocław 1868, t. I, s. 132; W. Schulte, *Die Anfänge der deutschen Kolonisation in Schlesien* [w:] *Silesiaca*, Wrocław 1898, s. 59.

21 stycznia 1226 r., przyznał wrocławski biskup Wawrzyniec braciom szpitalnym ze szpitala św. Ducha w Wrocławiu dziesięcinę kościelną, pochodzącą ze wsi: Gościęcín i Kóski.

Na tym tle wybuchł wnet spór między biskupem wrocławskim a opatem lubiąskim. Klasztor w Lubiążu posiadał początkowo na Śląsku dwie wsie. Papież Grzegorz IX potwierdził dzięki zabiegom klasztornym 12 maja 1232 r. między innymi darowiznę Gościęcína przez Stojgniewa klasztorowi w Lubiążu⁹. Na tej podstawie klasztor bronił swych praw. Spór jednak nie ustawał. Gdy legat papieski Wilhelm, biskup Modeny, powracał z Litwy i Prus do Rzymu, doniósł wtedy, 1 listopada 1235 r., swej władzy, że toczył się ostry spór pomiędzy biskupem wrocławskim Tomaszem I, a opatem Güntherem z Lubiąża o treść dokumentu, który zawierał nadanie dziesięcin przez poprzedniego biskupa Wawrzyńca dla lubiąskiego klasztoru aż z 500 łanów biskupich. Biskup Tomasz uznał tenże dokument za fałszywy ze względu na tak wysoki zapis, dlatego spór oparł się aż o legata papieskiego.

W tym też roku 1235 opat Günther odstąpił wrocławskiemu biskupowi wieś Gościęcín razem z dziesięcinami¹⁰.

Pod straszliwej burzy, która przewaliła się nad polską ziemią w postaci najazdu tatarskiego w 1241 r., widniało też wiele zniszczeń na Śląsku. Książę Mieszko II (1239—1246) usiłował zagospodarować zniszczony kraj przez wydadne popieranie niemieckiej kolonizacji. Wydawnym poparciem darzył on klasztory i duchowieństwo, aby pozyskać te ważne czynniki w ówczesnym życiu dla przeprowadzenia swej myśli i podniesienia kraju pod względem gospodarczym. Pod zasięgiem tej troski znalazła się też niemiecka osada w Gościęcínie i rozwijała się pomyślnie¹¹. W r. 1241 książę Mieszko II nadał majątkowi

⁹ V. Seidel, *Der Beginn der deutschen Besiedlung Schlesiens*, Wrocław 1913, s. 103.

¹⁰ Grünhagen, *Regesten*, Nr 479.

¹¹ W r. 1241 Tatarzy ciągnęli na Wrocław i Legnicę również przez Gościęcín. Istnieje podanie, że jeden Tatar jest pochowany pod drzewami na polu należącym do mielnika Antoniego Szafranka. Por. A. Hans, *Sagen und Spukgeschichten aus der Stadt und Kreis Cosel O/S*, Koźle 1939, s. 27.

biskupiemu w Gościęcínie prawo wolności od książęcych powinności¹². W czasie panowania tegoż księcia papież Innocenty IV wydał słynną bullę protekcyjną 9 kwietnia 1245 r., dla biskupstwa wrocławskiego i wymienił w niej Gościęcín jako wieś należącą do tegoż biskupstwa¹³.

W czasie włodarzenia diecezją wrocławską przez biskupa Nankiera (†1341 r.), wybitnego obrońcy kościelnych praw przed zakusami króla czeskiego, Jana Luksemburskiego, książę raciborski Leszek nadał ponownie, dokumentem wystawionym w Raciborzu 28 czerwca 1335 r., biskupowi wrocławskiemu „z powodu uczucia pobożności” po „wszystkie czasy” dla wrocławskiego Kościoła „pełną wolność we wsi i dziedzictwie Konstantyna”, leżącym w powiecie kozielskim, nie rezerwując dla siebie nic, oprócz modlitwy¹⁴.

Za biskupa Konrada, księcia oleśnickiego, Gościęcín został oddany na mocy kontraktu z dnia 12 marca 1433 r. w zastaw za 500 grzywien z prawem odkupu. Biskup Konrad potrzebował znacznych sum pieniędzy na wojnę z husytami, którzy w czasie jego rządów pustoszyli szczególnie dobra diecezji i biskupstwa wrocławskiego.

W czasach średniowiecznych Gościęcín liczył 70 1/2 łanu roli, z których sołtys posiadał pod własną uprawę 3 łany, a z 6 łanów pobierał czynsz i dziesięciny, pleban miał 2 łany, a z 8 czerpał dziesięciny¹⁵.

W XVII w. nastąpiła istotna zmiana w Gościęcínie, pod względem przynależności własnościowej do biskupstwa wrocławskiego. Na mocy umowy z dnia 8 marca 1622 r., mieszkańcy gościęcínscy, jako „poddani kapituły wrocławskiej św. Jana Chrzciciela” kupili sobie zwolnienie u wrocławskiego biskupa Karola, arcyksięcia austriackiego, za 12 tysięcy talarów od

¹² Silnicki, *Dzieje i ustrój*, s. 153.

¹³ W. Schulte, *Quellen zur Geschichte der Besitzverhältnisse des Bistums Breslau*, Wrocław 1907, s. 190—1.

¹⁴ AAW, *Liber niger*, fol. 91 a „super plena libertate ville Constantini districtus Coslensis”, oraz AAW, dyplom AA 10.

¹⁵ *Liber fundationis episcopatus Wratislaviensis [w:] Codex Diplomaticus Silesiae*, Wrocław 1889, t. 14, s. 93.

wszelkich danin na rzecz kapituły wrocławskiej. Wieś miała wtedy 73 1/2 łana roli. Soltys posiadał 4 łany. Za następców biskupa Karola mieszkańcy uiszczali z każdego łanu zamiast dziesięcin po jednej ciężkiej marce i jednym wiardunku, a zamiast owsa płacili na podstawie wspomnianej umowy z 1622 r. i „starych rejestów” 104 ciężkie marki. Później wysokość tej opłaty zmniejszyła się, ponieważ w r. 1658 uiszczali tylko 99 marek i 3 wiardunki¹⁶.

Pochodzący z końca XVIII wieku opis Gościęcina, podaje nam następujący stan wsi: wieś liczyła 76 gospodarstw, wielkie wolne sołectwo, 55 ogrodników i chałupników, 2 młyny-wiatraki. We wsi żyło 765 mieszkańców. Rola była dobra i rodziła wiele pszenicy¹⁷.

Wiek XIX sprowadził nowe zmiany. Król pruski, Fryderyk Wilhelm III, wydał 30 października 1810 r. edykt, na mocy którego zniesiono klasztory i kapituły, a dobra ich zabrano na rzecz państwa. Na mocy tejże ustawy sekularyzacyjnej Gościęcina przeszedł pod zarząd skarbu państwa. Wieś liczyła w chwili sekularyzacji 73 1/2 wolnych łanów, a soltys miał 4. Szczegółowsze dane podano w połowie XIX wieku. Gościęcina liczył wtedy 84 gospodarzy, 3 ogrodników, 71 chałupników. Ogólna powierzchnia ziemi w gminie wynosiła 5194 morgi, w tej liczbie mieściło się 4951 morgów roli ornej, 20 morgów ogrodów, 200 morgów pastwisk i 23 morgi dróg. Rolę uprawną oceniono jako 2 i 5 klasy. Nadawała się pod uprawę pszenicy. Wieś posiadała 192 konie, 440 krów, 105 świń 300 owiec.

Ludność Gościęcina przy umiejętnej i starannej metodzie gospodarowania doszła do znacznego dobrobytu, a wieś stanęła na wysokim poziomie rozwoju.

W 1945 r. po zakończeniu działań wojennych osiedlili się w tej miejscowości „repatrianci” z powiatu lwowskiego, a zwłaszcza z parafii Biłka Szlachecka. Przy tych gwałtownych prze-

¹⁶ AAW. III a 17 (Villae Capitulares Ecclesiae Cathedralis Wratislaviensis s. Joannis).

¹⁷ F. A. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, Brzeg 1783, s. 304.

sunieniach ludnościowych, a zwłaszcza przy braku chrześcijańskiej cnoty wyrozumiałości, nie obeszło się bez obopólnych tarć i nieporozumień. Przy dobrej woli trudności wnet ustały i proboszcz Gościęcina mógł napisać w 1947 r.: „dziś ludność ze wschodu słucha coraz lepiej”, przewyższając w posłuszeństwie ludność miejscową.

2. SOLECTWO

Lokata Gościęcina na prawie niemieckim przypadła, jak już wspomniano, na dzień 29 listopada 1225 r. O początkowych dziedzicznych soltysach nie dochowały się żadne źródłowe przekazy. Dopiero z końca XIV wieku zachował się dokument, wystawiony przez wrocławskiego biskupa Wacława, księcia legnickiego, w Nysie 25 lipca 1388 r., w którym biskup potwierdził akt sprzedaży części sołectwa gościęcińskiego. Biskup poświadczył, że Mikołaj, syn Piotra, soltysa w Keczir koło Głubczyc, oraz jego szwagier Jan, mąż siostry Mikołaja, Anny, sprzedał Janowi Neugebauerowi i jego potomkom w imieniu swym własnym i ich matki Agaty część sołectwa w biskupiej wsi Gościęcinie (Constantin) w powiecie kozielskim. Akt sprzedaży odnosił się do dwóch łanów roli i trzeciego szeląga dziesięcinnego, który należał do sołectwa. Świadcami aktu byli spośród szlachty: Jan Schellendorff, Andrzej Przechor, marszałek Jan Rothkirche, Mikołaj Hoff, Mikołaj Reybnicz, Konrad Luckow oraz Jakub Fabri, jako notariusz dworu biskupiego¹⁸.

Tenże sam biskup Wacław wystawił w Otmuchowie dokument 7 czerwca 1412 r., w którym potwierdził, że soltys gościęciński, Jan, oraz jego siostra Małgorzata, odstąpili ich bratu Mikołajowi i jego potomkom wszystkie dobra, które posiadali w granicach księstwa — biskupstwa wrocławskiego. Po ich śmierci Mikołaj miał wejść we wszystkie uprawnienia majątkowe jako ich prawowity następca. Przy wystawieniu tego dokumentu wystąpił jako świadek otmuchowski, kanonik Jan Se-

¹⁸ AAW. dokumenty Gościęcina.

rafin oraz Wolfard Stercze, Jan Deisla, Stefan Bischoffheim, Mikołaj Wenke jako audytor dworu biskupiego¹⁹.

Podobnie wydał biskup Wacław w Otmuchowie 3 czerwca 1415 r., dokument potwierdzający sprzedaż karczmy, rzeźni i piekarni w pobliżu gościęcińskiego kościoła Mikołajowi, sołtysowi miejscowemu za 120 grzywien czeskich przez Mikołaja, sołtysa z Szonowa koło Głupczyc. Tomasz Ledlau i jego brat Mikołaj odsprzedali znowu temuż Mikołajowi z Gościęcina za 6 grzywien swą część na wymienionej karczmie. Wśród świadków wystąpił Jan Augustini, dziekan z Brzegu i kanonik wrocławski, Mikołaj Hoff, Wolfard Stercze, Jan Moszczina, Henryk Hugewicz, Jan Suszka, Rzeczka z Czech i biskupi notariusz nadworny Jerzy z Tarnowa²⁰.

Z dokumentu wystawionego znowu przez biskupa Konrada w Wrocławiu 6 stycznia 1419 r., w obecności nadwornego sędziego, Pawła Meysnera i świadków Jana Scapa, Mikołaja Beringera i Piotra Sentlebena dowiadujemy się, że bracia Kilian i Piotr Lubischer sprzedali karczmę w Gościęcinie Pawłowi Henleinowi i jego potomkom²¹.

Następne dokumenty o gościęcińskim sołectwie, które zachowały się do naszych czasów, pochodzą z XVI wieku. W pierwszym z tych dokumentów, wystawionym w Nysie 27 lipca 1537 r., zaznaczył biskup Jakub Salcza, że sołtys biskupiej wsi Gościęcina, Jan, prosił go o potwierdzenie prawa posiadania do miejscowej karczmy, ponieważ zaginęły mu oryginalne dokumenty podczas pobytu jego poza granicami kraju, świadczące niezbicie o jego prawie własności do wymienionej karczmy. Biskup Jakub potwierdził sołtysowi to prawo na podstawie rejestru kancelarii biskupiej z kontraktu sprzedaży karczmy w 1415 r. Z dokumentu tego wynikało, że karczma w pobliżu kościoła należała ongiś do gościęcińskiego sołtysa. Sołtys Jan otrzymał od biskupa Jakuba oprócz potwierdzenia prawa własności do karczmy jeszcze potwierdzenie prawa do

¹⁹ tamże.

²⁰ tamże.

²¹ tamże.

rzeźni i piekarni²². Świadcami przy wystawieniu tego aktu byli marszałek Dyprand Zeteris von Kirnsberg Bilau, starosta grodkowski Henryk Hund, Kasper Hunberg Starpel, sędzia Wincenty Gartner oraz mgr Jan Lang, sekretarz. Tenże Jan, sołtys a zarazem przewodniczący sądu biskupiego w Gościęcinie, przedłużył sołecką karczmę o 4 łokcie. Świadczy o tym dokument biskupa Baltazara z Promnicy, wydany w Nysie 12 kwietnia 1545 roku²³. W innym dokumencie z dnia 16 maja 1551 r., wystawionym w Nysie, pozwolił biskup Baltazar sołtysowi z Gościęcina, Janowi Rotherowi, na budowę młyna²⁴. Jeszcze innym dokumentem wydanym również w Nysie 28 stycznia 1561 r., biskup Baltazar wydał wyrok w sprawie sołtysa Jana Rothera, zniesławionego przez Jerzego Pitschego. Mianowicie wspomniany Pitsche pośadził sołtysa o usunięcie z kościelnej księgi wewnętrznych kart. Sołtys udowodnił przed biskupem swą niewinność. Na polecenie biskupa musiał Pitsche przeprosić sołtysa i na przyszłość nie dopuszczać się bezwzględnie podobnego zniesławienia²⁵.

Za biskupa Marcina Gerstmanna wedle dokumentu z dnia 16 maja 1580 r., wydanego w Nysie, Wacław Rother z Gościęcina sprzedał 6 ćwierci swego dziedzictwa z powodu zaciągniętych długów gościęcińskiemu sołtysowi, Janowi Essendorffowi, w obecności starosty Henryka z Łagowa. Biskup Gerstmann zaznaczył też, że te 6 ćwierci należały poprzednio do dziedzicznego sołectwa w Gościęcinie²⁶.

Dokument z dnia 17 grudnia 1618 r. podał wiadomość, że hrabina Zuzanna Hardeck, wdowa po Oppersdorffie, oświadczyła w imieniu swych synów: Bernarda, Wilhelma, Jana, Fryderyka, dziedziców Koźła, że odstąpiła Jerzemu Rotherowi z Gościęcina odziedziczone prawo pańszczyzny i sądownictwo wiejskie w tejże miejscowości. Rother i jego potomkowie mieli

²² tamże oraz odpis tego dokumentu: OA. I. Kostenthal.

²³ AAW. Gościęcina.

²⁴ tamże.

²⁵ tamże.

²⁶ tamże.

obowiązek odsprzedać tę pańszczyznę Oppersdorffom, jeśli chcieliby oni zamienić się z kim innym²⁷.

Ostatni zachowany dokument podaje, że kapituła wrocławska przyznała 11 lutego 1650 r., dziedzicom zmarłego soltysa w Gościęcinie, Jerzego Rothera, zupełną wolność od podatków za używanie karczmy. Świadcami tego aktu byli kanonicy: Jan Lohr, dr Pisma św. i filozofii oraz protonotariusz i dziekan, następnie Marcin Filip Walter, dr filozofii, bakałarz Pisma św., oraz kantor Filip Jakub Jerin, protonotariusz apostolski i kustosz, Kasper Leopold Gebauer, Jerzy Wawrzyniec Lohr dr Pisma św. i filozofii, Jan Chryzostom książę Buchau, dr Pisma św. i filozofii, Kasper Henryk Oberg, prałat oraz Maciej Jakub, notariusz kapitulny²⁸.

3. KOŚCIÓŁ PARAFIALNY

Biskupstwo wrocławskie zostało poddane w 1000 r., jako sufragania metropolii gnieźnieńskiej, utworzonej dzięki zabiegom Mieczysława I i Bolesława Chrobrego u papieża Sylwestra II podczas pielgrzymki cesarza Ottona III do grobu św. Wojciecha w Gnieźnie²⁹. Pierwszym biskupem wrocławskim po założeniu metropolii w Gnieźnie był biskup Jan.

Przez dłuższy czas wrocławska katedra, wybudowana z drzewa, była jedynym kościołem parafialnym dla całej diecezji. W tych początkach duszpasterstwo diecezji spoczywało w rękach, obok nielicznego duchowieństwa świeckiego, przede wszystkim zakonników, a zwłaszcza benedyktynów. Kościoły mieściły się głównie, ale nie wyłącznie, dla większego bezpieczeństwa po obronnych grodach. Kościoły takie zakładał i utrzymywał razem z duchowieństwem książę i one należały do niego jako do pana kraju, właściciela zamku i ziemi. Niektóre z tych kościołów przeszły później do rąk biskupa lub klasztorów z obowiązkiem ich utrzymania.

²⁷ tamże.

²⁸ tamże.

²⁹ Thietmari Chronicon, ad. V. Cl. Joh. M. Lappenberg, Monumenta Germaniae Historica, Hannoverae 1839, III, s. 781.

Osobną rolę odgrywały w tych początkach duszpasterstwa specjalne kaplice zamkowe.

Zaczątki kościołów parafialnych tworzą kościoły zakładane przez możnych panów na terenach ich dóbr. Kościoły takie stanowiły własność fundatorów. Duchowieństwo zajęte przy tych kościołach było bardzo zależne od woli ich fundatorów. Z biegiem czasu kościoły zakładane przez prywatnych właścicieli uniezależniały się coraz to więcej, zyskiwały prawne źródło dochodów, fundatorom pozostawało jedynie prawo patronatu. W rozwoju kościołów parafialnych oparcie ich materialnego bytu spoczywało głównie na dziesięcinach, a w związku z kolonizacją na prawie niemieckim także na uposażeniu ziemią.

Organizacja diecezji wrocławskiej pod względem parafialnym ustala się w XII wieku, powstaje wtedy sieć parafii, która dochodzi wtedy do liczby około 150, a uposażenie ich opiera się już nie tylko na dziesięcinach, ale i na ziemi³⁰. Organizacja parafii stale wzrastała. Fala rozwoju organizacji parafialnej wzrosła w czasie kolonizacji wiejskiej na Śląsku na prawie niemieckim. Obok dawnych parafii polskich powstawały parafie nowe, zabarwione obcym typem niemieckim³¹.

W okresie tej wzmoczonej kolonizacji na prawie niemieckim na Śląsku w XIII wieku powstała też katolicka parafia w Gościęcinie. Nie znamy dokładnej daty założenia gościęcińskiej parafii. Przypuszczać można, że powstała ona równocześnie z lokatą osady na prawie niemieckim w 1225 r. Nowsze badania nad powstaniem i rozwojem organizacji kościelnej na Śląsku stoją na stanowisku, że Gościęcin z kościołem parafialnym jest wymieniony przed 1305 rokiem³². Do roku 1418

³⁰ Silnicki, Dzieje..., s. 84—85 n.; Ed. Michael, Die schlesische Kirche und ihr Patronat im Mittelalter unter polnischem Recht, Görlitz 1923, s. 173—183, wylicza w latach 1000 do 1571 152 kościoły wśród których jest 57 kościołów patronatu książęcego, 21 biskupiego, 20 klasztorowego, 31 prywatnych właścicieli ziemi i 23 nieznanego patronatu.

³¹ Silnicki, Dzieje, s. 86.

³² B. Panzram, Geschichtliche Grundlagen der ältesten schlesischen Pfarrorganisation, Wrocław 1940, s. 101.

wymienia się na Śląsku 50 archiprezbiteratów. Archiprezbiterat kozielski podawany jest już w 1335 r. Do archiprezbiteriatu kozielskiego należało w latach 1318 do 1342 siedem miejscowości z kościołami, a wśród nich i Gościęcina³³. Z wykazu uiszczanego świętopietrza w XV w. widzimy, że z Gościęcina pobierano 14 szkocjów denarów.

Diecezja wrocławska dzieliła się na cztery archidiaconaty, mianowicie na wrocławski, opolski, głogowski i legnicki. Na czele tych poszczególnych jednostek stał archidiacon, zastępca biskupa w zarządzie duchownych spraw diecezji. Archidiaconaty rozpadały się na archiprezbiteraty. Archidiaconat opolski powstał w 1230 r. Do archidiaconatu opolskiego i archiprezbiteriatu kozielskiego należała parafia w Gościęcinie³⁴. Oprócz Gościęcina należały do kozielskiego archiprezbiteriatu jeszcze Stare Koźle, Wielka Grudynia, Milice, Ostroźnica, Twardawa.

Pierwotny kościół w Gościęcinie zbudowany był z drzewa. Na jego miejscu powstał dopiero w XVI wieku kościół murywany.

Prawo patronatu nad gościęcińskim kościołem miała kapituła wrocławska³⁵.

Pod względem architektonicznym kościół w Gościęcinie w poziomym rzucie zachował formę krzyża. Długość kościoła wynosi 36 m, szerokość 12, wysokość 8, a wieża sięga 43 m wysokości.

Na podstawie zachowanych sprawozdań wizytacyjnych możemy podać dość dokładny stan i wygląd kościoła gościęcińskiego w przeszłości.

Wedle wizytacji z roku 1679, którą odprawił w zastępstwie chorego archidiacona Franciszka Welczaka, dziekan namysłowski, Wawrzyniec Joannston, kościół w Gościęcinie zachowany był w jak najlepszym stanie, poświęcony Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny, dla pomieszczenia ludzi bardzo po-

jemny, wewnątrz pięknie malowany i czysty³⁶. Do budowy kościoła użyto kamienia i desek. Długość wynosiła 40 łokci, szerokość 15. Liczne obrazy zdobiły jego wnętrze. Na chórze mieściły się ozdobne organy. Zakrystia była murowana. Dzwonnica była dość wysoka, wzniesiona z desek. W dzwonnicy znajdowały się dwa dzwony, a trzeci dzwon mieścił się na kościelnej wieżycze. Wewnątrz kościoła umieszczone były cztery ołtarze. Ołtarz główny był konsekrowany, a boczne nie. Ogólny dochód kościoła wynosił w tym czasie 1118 talarów 2 gr 10 halerzy. Zaopatrzenie zakrystii w naczynia i szaty liturgiczne było odpowiednie i bogate. Wizytator stwierdził w zakrystii trzy kielichy połączone, czwarty kielich mieścił się w tabernakulum. Monstrancja i pacyfikał sporządzony był ze srebra, krzyż zaś z miedzi.

Podobnie przedstawiał się opis kościoła w Gościęcinie wedle wizytacji z r. 1687/88, której dokonał archidiacon Marcin Stephetius. Zaszła tylko jedna zasadnicza różnica w porównaniu z opisem z r. 1679, mianowicie w międzyczasie dobudowano wieżę w wysokości równej z murami kościelnymi. Wieżę nakryto czworoboczną kopułą z drzewa i dano jej dość wysoki szczyt. Na kościelnym dachu, odnowionym za poprzedniego gościęcińskiego proboszcza, Marcina Stephetiusa, mieściła się również wieżyczka zbudowana z drzewa. Chór utrzymany był w największym porządku, organy również. Zakrystia mieściła się po stronie epistoły. Chrzcielnica stała pod organami przed małym ołtarzykiem z obrazem chrztu Pana Jezusa. Konfesjonał stał po stronie lekcji przy wielkim ołtarzu. Najświętszy Sakrament przechowywano w wielkim ołtarzu. Boczne ołtarze nie posiadały kamieni ołtarzowych. Ołtarz po stronie ewangelii był raczej tylko „przystawką”. Czwarty ołtarz umieszczono pod organami po stronie ewangelii. Mieścił się w nim obraz Matki Bożej. Fundował go gościęciński sołtys Jerzy.

Cały kościół sprawiał miłe wrażenie, był jasny i przestronny.

³³ Panzram, *Geschichtliche*, s. 81 oraz tegoż autora, *Die schlesischen Archidiaconate und Archipresbyterate bis zur Mitte des 14. Jahrhunderts*, Wrocław 1937, s. 144.

³⁴ Panzram, *Die schlesischen Archidiaconate*, s. 144.

³⁵ AAW. II b 147.

Pod względem wewnętrznego wyglądu nie zaszły żadne zmiany w kościele w Gościęcinie, jak przekonujemy się o tym z wizytacji z 1697 roku²⁷. Jedyne nad samą zakrystią wybudowano w 1692 r., małą wieżyczkę. Dach utrzymany był w dobrym stanie. Prezbiterium było pomalowane, a nawa główna bielona. W tylnej części nawy głównej urządzono po stronie ewangelii drewniany chór dla śpiewaków i mały organ. Ambona mieściła się w środku kościoła. Oleje przechowywano w specjalnym pomieszczeniu w kolumnie wielkiego ołtarza po stronie ewangelii. Konfesjonał stał na widocznym miejscu po stronie lekcji. Jasna i malowana zakrystia wybudowana była poza ołtarzem. W środku jej ułożono długi stół dla przygotowania paramentów mszalnych. Przy ścianach zakrystii stały szafy na ornaty i kielichy.

Na cmentarzu kościelnym wybudowano pogrzebową kaplicę. Należała ona poprzednio do katolickiej rodziny Pelków, później dostała się luteranńskiej familii Zmieszkałów i Schweinichów z Urbanowic. Użytkownicy mieli obowiązek płacić kościołowi parafialnemu za korzystanie z kaplicy i jej krypty 18 florenów rocznie, lecz od kilku lat tej kwoty nikt nie uiszczał. W krypcie grzebano nawet luteranów²⁸.

Wewnątrz kościoła boczne ołtarze otrzymały murowane podstawy. Mały ołtarzyk pod organami pod wezwaniem Matki Boskiej Bolesnej sprawił sołtys Gościęcina, Grzegorz, a nowy ołtarz po stronie lekcji ufundował Ferdynand Wolff z Gościęcina. Boczny ołtarz po stronie ewangelii był nadal przystawiany.

Jeszcze dokładniejszy opis kościoła w Gościęcinie mieści się w wizytacji z r. 1719. Wizytacja ta na podobieństwo poprzednich stwierdza, że kościół był murowany, malowany w prezbiterium, a nawa bielona. Wizytator zauważył, że nie dochował się żaden dokument konsekracji kościoła. Fakt konsekracji kościoła w Gościęcinie przyjmuje się jedynie „na wiarę”. Dzień

²⁷ AAW. II b 147.

²⁸ tamże.

dedykacji kościoła obchodzono w parafii w drugą niedzielę po święcie św. Michała. Kapitał kościelny wynosił 1036 talarów i 25 groszy. Z tej kwoty w kościele znajdowało się jedynie 12 tal. 12 gr. Dwóch zarządców kościelnych przechowywało zebraną kolektę, zamykając ją wspólnie z proboszczem różnymi kluczami.

Podczas nabożeństw w kościele kobiety siedziały oddzielnie od mężczyzn. Konfesjonał stał na widocznym miejscu, ale bez wykazu papieskich rezerwatów i obrazów Męki Pańskiej.

Po skończonym nabożeństwie kościół zamykano, proboszcz przechowywał klucze od kościoła u siebie.

Od ostatniej wizytacji 1697 r. nastąpiła też zmiana pod względem wewnętrznego rozmieszczenia ołtarzy. Główny ołtarz utrzymany był w jak najlepszym porządku, przykryty trzema obrusami, posiadał odpowiednie lichtarze i tabliczki kanonów mszalnych. Boczny ołtarz po stronie ewangelii, dawniej przystawiany, poświęcony został Matce Bożej Bolesnej. Zniesiono zaś ołtarzyk pod tym samym tytułem pod chórem i organami. Ołtarz po stronie lekcji poświęcony był św. Sebastianowi. Z ołtarzem tym łączyła się też „pobożna fundacja” biskupa wrocławskiego Baltazara Liesch v. Hornau (1592—1661), mianowicie w dniu święta św. Sebastiana gościęciński proboszcz miał obowiązek odprawić mszę św., za którą otrzymywał wspólnie z organistą 2 floreny²⁹.

Chrzcielnica była kamienna. Proboszcz odnawiał wodę chrzcielną na Wielkanoc i Zielone Święta. Sakramentu chrztu św. udzielał w języku łacińskim wobec trzech rodziców chrzestnych.

Księgi metrykalne ochrzczonych prowadzono od 1639 r.

Kościół w Gościęcinie nie miał żadnych relikwii dla publicznego kultu. Obrazy umieszczone w kościele stały na odpowiednim poziomie artystycznym i przyczyniały się do wzbudzenia pobożności wiernych. Zakrystia zaopatrzona była w sza-

²⁹ Św. Sebastian poniósł śmierć męczeńską w czasie panowania cesarza Dioklecjana (284—305). Jest on czczony jako patron w chorobach zakaźnych. Por. K. Radoński, *Święci i błogosławieni Kościoła katolickiego*, s. 424.

ty liturgiczne wszystkich kolorów, posiadała cztery kielichy srebrne i pozłacane, jedną monstrancję srebrną i pozłacaną, dwie srebrne figurki aniołków, których używano jako ozdoby przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu, jeden srebrny pacyfikał, srebrne ampulki, miedziany krzyż do procesji, jedną puszkę miedzianą i pozłacaną. Mszałów było pięć. Ponadto w zakrystii był jeszcze srebrny trybularz i lódka, dwa srebrne lawentarze. Tutaj przechowywano też katafalk. Przy ścianie mieścił się klęcznik dla księży przygotowujących się do odprawienia mszy św. oraz konfesjonał dla słuchania spowiedzi duchownych⁴⁰.

W dzwonnicy znajdowały się trzy benedykowane dzwony.

W wizytacji z 1723 r. zanotowano krótko, że parafialny kościół w Gościęcinie był pięknie zbudowany, czysty i gęstwinie przyozdobiony⁴¹. W r. 1726 piorun uderzył we wieżę kościelną i zniszczył ją. Wrocławska kapituła dała wtedy na jej odbudowę ks. Rotterowi 50 guldenów. Zakrystię odbudował proboszcz z własnych funduszy. Drugi raz spłonęła wieża w kościele gościęcińskim od uderzenia pioruna w 1792 r. Odbudowano ją całkowicie dopiero w 1825 r. Wieża była masywna o wysokości 135 stóp. Podczas działań wojennych w 1945 r. pociski artyleryjskie zniszczyły zupełnie wieżę kościelną i zrównały ją z poziomem murów. Wiele ciosów otrzymał dach nawy głównej, okna a nawet ołtarz. Kościół poniósł znaczne straty w szatach i naczyniach liturgicznych.

Przy pomocy miejscowej i szczególnie ofiarnej ludności repatrianckiej wnet przywrócono kościół do stanu pierwotnej używalności.

Wnętrze kościoła nawet po zniszczeniu wojennym świadczy o dawnym jego pięknie. Oko zachwycą się piękną rzeźbą z drzewa głównego ołtarza ze sceną Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny⁴². Scena Wniebowzięcia ujęta jest w trzech zasadniczych momentach. Dolny fragment ołtarzowej nastawy

⁴⁰ AAW. II b 155.

⁴¹ AAW. II b 82.

⁴² *Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift*, Wrocław 1881, s. 42.

oddaje postaci apostołów naturalnej wielkości człowieka spoglądających z uwielbieniem na Najświętszą Maryję Panne, unoszącą się do nieba w otoczeniu chóru anielskiego. Część ta wypełnia pole nastawy ołtarzowej. U góry króluje Trójca św.

Boczny ołtarz po stronie lekcji jest pod wezwaniem Matki Boskiej Różańcowej. Obraz tegoż ołtarza przedstawia Najświętszą Maryję Panne wręczającą klęczącemu św. Dominikowi różaniec. Obraz otacza wieniec piętnastu tajemnic różańcowych rzeźbionych w drzewie. Po bokach obrazu mieszczą się dwie figury: św. Sebastiana przywiązanego do drzewa i przesytego strzałami oraz św. Walentego.

Ołtarz po stronie ewangelii poświęcony jest czci Chrystusa Ukrzyżowanego na tle miasta Jerozolimy. U stóp krzyża klęczy cesarzowa Helena, a z boku spogląda na tragedię ukrzyżowania Matka Boska Bolesna.

Boczne ołtarzyki nawy głównej są pozostałościami dawnych ołtarzy bocznych. Jeden przedstawia zdjęcie z krzyża, a drugi Matkę Boską Bolesną.

Z innych figur umieszczonych w kościele należy wymienić cztery figurki wielkich Ojców Kościoła zachodniego, świętych: Augustyna, Ambrożego, Hieronima i Grzegorza Wielkiego, wykonanych wedle wzorów figur tych Ojców Kościoła umieszczonych w katedrze wrocławskiej między prezbiterium a nawą główną. Znajdują się też figurki Serca Pana Jezusa, Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej, św. Judy Tadeusza, świętych: Mateusza, Marka, Łukasza i Jana z ich atrybutami.

Do piękniejszych obrazów zaliczyć można obraz przedstawiający świętych: Jadwigę, Jana Nepomucena, Florianą, Apolonie, Agatę, Jana od Krzyża, Alojzego oraz dwa większych rozmiarów, mianowicie „Betlejem” z datą 1730 r. i „Ostatnią Wieczerzę”.

4. PĄTNICZA KAPLICA POD WEZWANIEM ŚWIĘTEGO BRYKCJUSZA

Na terenie gościęcińskiej parafii cieszył się wielką czcią św. Brykcjusz. Był biskupem w francuskim mieście Tours.

Święto jego przypada w dniu 13 listopada. Jako duchowny nie odznaczał się początkowo przykładowym zachowaniem, a nawet był niekiedy zbyt hardy w stosunku do swego biskupa, św. Marcina, którego był uczniem, nazywając go „szalonym i bezrozumnym”. Św. Marcin przepowiadał mu, że zostanie jego następcą i wycierpi wiele potwarzy. Przepowiednia spełniła się dokładnie. Złośliwi ludzie rzucili na św. Brykcejusza oszczerstwo, zarzucając mu nielegalne ojcostwo. Bóg przyszedł jednak z pomocą jego niewinności. Mianowicie niemowlę wobec ludu przemówiło słowami: „nie jesteś ty ojciec mój”. Innym dowodem jego niewinności jest podanie, że niósł żarzące się węgle do grobu św. Marcina w swym birecie, który nie doznał żadnych uszkodzeń. Św. Brykcejusz musiał chwilowo uchodzić wobec ataków nieprzyjaznych ludzi aż do Rzymu. Wrogów zwyciężał nadzwyczajną cierpliwością. Po 17 latach powrócił do diecezji i umarł w 441 r., otoczony czcią swych diecezjan. Uchodzi on za patrona przeciw wszelkim cierpieniom ciała i złym duchom⁴³.

Pierwszą wiadomość o istnieniu kapliczki pod wezwaniem św. Brykcejusza na polach koło Gościęcina spotykamy w historycznych źródłach w 1594 r. Przy kapliczce istniało źródło, którego wodzie przypisywano cudowne działanie lecznicze. W związku z tym zaczął rozwijać się też tu kult św. Brykcejusza.

Właściwa geneza kultu jest trudna do rozstrzygnięcia i nie jest całkowicie jasna. Możliwe, że koloniści z Flandrii w XIII w. przynieśli z sobą na tereny Śląska cześć św. Brykcejusza. Jeśli idzie o kult tego Świętego na terenie gościęcinańskiej parafii, to ogólnie przypuszcza się, że jakiś szczególniejszy czciciel św. Brykcejusza wybudował koło źródła pierwszą kapliczkę ku jego czci⁴⁴.

Po wojnie trzydziestoletniej (1618—1648) wobec zwiększonej ilości pielgrzymek do źródła i kaplicy, zaszła konieczność wybudowania większego ośrodka kultu dla tego patrona.

⁴³ Radoński, *Święci i błogosławieni*, s. 73.

⁴⁴ A. Nowack, *Schlesische Wallfahrtsorte älterer und neuerer Zeit im Erzbistum Breslau*, Wrocław 1937, s. 74—78.

Realizacja nastąpiła wnet. Wybudowano tutaj publiczną kaplicę. Kapituła wrocławska wyraziła zgodę na budowę kaplicy 11 czerwca 1660 roku⁴⁵. Następnie dokument wystawiony we Wrocławiu 10 lipca tegoż roku na „Ostrowiu Tumskim” mówi dokładnie o całej fundacji⁴⁶. Oto jego treść: za wrocławskiego biskupa Leopolda Wilhelma (1656—1662), syna cesarza Ferdynanda II, arcyksięcia austriackiego, oficjał i wikariusz generalny, Sebastian Ignacy Rostock, a zarazem protonotariusz apostolski i kanonik wrocławski, archidiakon, kanonik kolegiaty św. Krzyża w Wrocławiu, świętych Jakuba i Mikołaja w Nysie, zezwolił magistrowi sztuk wyzwolonych i filozofii, Marcinowi Wolffowi, właścicielowi wolnego sołectwa w Gościęcynie na budowę kościółka. Jako przyczynę prośby Wolff podał ten moment, że lud uczęszczał „od niepamiętnego czasu” do źródła leżącego na jego polu „ze szczególniejszą pobożnością” i doznawał uleceń różnych chorób, a zwłaszcza chorób ocznych. Nie dało się udowodnić, stwierdzał soltys, czy działa w tym naturalna moc wody źródła, czy też zachodziło cudowne działanie. Wolff powodowany uczuciem pobożności nie tylko innych ludzi, ale i własnej, postanowił wybudować w pobliżu źródła własnymi środkami i zasobami kaplicę z drzewa ku większej chwale Bożej pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, Znalezienia Krzyża Świętego i Świętego Jana Chrzciciela⁴⁷.

Ponieważ Gościęcina należał „pełnym prawem” do wrocławskiej kapituły, stąd też jej prowizja i parafialne prawa nie mogą ponosić żadnej ujmy przez wybudowanie nowej kaplicy, ale przynosić jeszcze większe pomnożenie.

Przy źródle zebrano 365 talarów w ofierze. Z tej kwoty 200 talarów przeznaczono na uposażenie kaplicy, a 165 na jej

⁴⁵ AAW., dyplomy Gościęcina oraz II b 152.

⁴⁶ tamże. Zwrócić też należy uwagę, że broszurka pt. *Nachrichten über Sankt-Brizen auf vielseitigen Wunschen aus Kirchenbüchern von Kostenthal zusammengestellt*, Ober-Glogau 1882, informuje w wielu miejscach błędnie o św. Brykcejuszu.

⁴⁷ Św. Jan Chrzciciel jest patronem wrocławskiej katedry. Stąd poświęca się mu i tu oltarz.

konsekrację i budowę ołtarza. Proboszcz Gościęcina miał spełniać obowiązki duszpasterskie w kaplicy. Wszystkie więc sprawy duchowe należały do proboszcza, a troska o majątkowe kwestie do sołtysa, który winien postarać się o odpowiednich zarządców kasy kaplicznej. Ani sołtys, ani też zarządcy nie mieli żadnego prawa do prezenty proboszcza. Wszelkie jałmużny i składki przeznaczone były na potrzeby kaplicy, opłacano z nich nauczyciela, zarządców kasy. Inne ofiary składane przez parafian przypadały proboszczowi.

Budowę kaplicy ukończono w 1661 r. Zbudowana była z drzewa w formie krzyża⁴⁸. Wrocławski biskup-sufragan Karol Franciszek Neander konsekrował ją w 1674 roku⁴⁹.

Opis kaplicy podany jest w wizytacji z r. 1679. Kaplica zbudowana była z drzewa, posiadała trzy konsekrowane ołtarze, malowane i pozłacane, mały chór, organy, zakrystię. Odpusty przypadały w święto narodzenia św. Jana Chrzciciela i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Kapitał kaplicy wynosił w roku wizytacji 496 talarów 19 gr, 1 1/2 hal.

Szczegółowszy opis kaplicy św. Brykcjusza pochodzi z następnej wizytacji z r. 1687. Wizytator nadmienił w niej o fundacji Wolffa, budowie kaplicy w 1661 r., a następnie opisał jej wnętrze. Kaplica była zbudowana z drzewa, miała kształtne pokrycie w formie kopuły. Zbudowana była dzięki fundacji wymienionego Wolffa i ofiarom wiernych⁵⁰. Główny ołtarz był pod wezwaniem Znalezienia Krzyża św. i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, boczny po stronie ewangelii św. Jana Chrzciciela, a po stronie lekcji św. Brykcjusza. Dawniej w głównym ołtarzu mieścił się obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem Jezus. Odpusty przypadały w trzecim dniu Zielonych Świąt, Trójcy Świętej, Znalezienia Krzyża Świętego oraz Podwyższenia Krzyża Świętego, św. Jana Chrzciciela i Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Jeszcze wierniejszy opis kaplicy podany jest w następnej

⁴⁸ H. Dienwiebel, *Oberschlesische Schrotholzkirchen*, Wrocław 1938, s. 48.

⁴⁹ AAW, II b 74.

⁵⁰ AAW, II b 76 c.

wizytacji parafii gościęcińskiej z 1697 roku⁵¹. Wizytator pisze, podobnie jak i jego poprzednicy, że kaplica została zbudowana częściowo przez Marcina Wolffa, właściciela wolnego sołectwa w Gościęcynie, a częściowo z jałmużn i ofiar „pobożnych ludzi”. Kaplica stała na murowanym fundamencie. Na dachu widniała wieżyczka z dzwonkiem, kaplica była przestronna i jasna. Ambona z kopułą mieściła się przy małym ołtarzyku po stronie ewangelii. Przed wielkim ołtarzem zwisała lampka. W kaplicy nie przechowywano Najświętszego Sakramentu. Nie było też tu chrzcielnicy. Wewnątrz znajdował się mały pozytyw i trzy konfesjonały. W czasie odpustów przybywała tu wielka ilość wiernych. Na podstawie przywileju fundatora kaplica łączyła się jako filialna z kościołem parafialnym w Gościęcynie. Cmentarz otaczał drzewny płot. Poza jego obrębem wznosił się krzyż i mała drewniana kapliczka, która łączyła się z początkowym jeszcze kultem św. Brykcjusza na tymże miejscu. Poniżej było źródelko otoczone również ścianami kapliczki.

Nabożeństwa odprawiano w następujące święta: w trzeci dzień Zielonych Świąt, Trójcy Świętej, dedykacji kaplicy, Znalezienia i Podwyższenia Krzyża Świętego, św. Jana Chrzciciela, Narodzenia Matki Bożej. W tych dniach zbierało się tu wiele ludzi nawet „z odległych miejscowości”. W r. 1697 przystąpiło w tej kaplicy 1630 osób do spowiedzi św.

Wedle opisu z r. 1719 kaplica nosi określenie bliższe jako „polna”. Odległa była od parafialnego kościoła o ćwierć mili. Wierni zwali ją powszechnie „kościółem św. Brykcjusza”. Znajdowały się w nim wszystkie aparaty konieczne do odprawiania mszy św., którą odprawiano tylko cztery razy w ciągu roku: w święto św. Jana Chrzciciela, Narodzenia Matki Bożej, Świętego Krzyża i Trójcy Świętej. Kapitał kościółka wynosił 1223 talary. W kasie było tylko 191 tal. W pobliżu kościółka istniało źródło, którego „woda ma mieć wiele mocy”, dzięki niej bardzo dużo ludzi otrzymało zdrowie⁵².

Dalsze zmiany w kościółku św. Brykcjusza pochodzą z XIX

⁵¹ AAW, II b 147.

⁵² AAW, II b 155.

i XX wieku. Ołtarz św. Jana Chrzciciela otrzymał nowy obraz przedstawiający chrzest Pana Jezusa w Jordanie, który malował artysta Pietrowski w 1896 r. W tym samym roku malarz Bock wykonał dla kościółka obraz św. Brykcjusza. Odnowienia całego kościółka dokonał w 1880 r. proboszcz Gościęcina, ks. Karol Dolański, a ks. Jan Tschirner odmalował go w 1890 r., ks. Franciszek Buschmann, proboszcz gościęciński od 1930 r. zaprowadził na zewnątrz przy kościółku stację drogi krzyżowej.

Na miejscu kapliczki przy źródle, rozebranej w 1880 r., rodzina Józefa Oratha wybudowała nową dzięki zachęce gościęcińskiego proboszcza, ks. Konrada Molke, ku pamięci poległych w pierwszej wojnie światowej w 1916 r.

Koło źródła znajduje się stara lipa, przypisują jej ponad czterysta lat, na której mieści się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej⁵³.

5. PUSTELNIA

Przy kościółku św. Brykcjusza jest też pustelnia, otoczona sadem owocowym. Za założyciela pustelni uchodzi Jan Kossmann ze Szklar Grodkowskich. Urodził się w 1741 r. W Rzymie przywdział habit eremicki. W Prudniku był tercjarzem zakonu kapucynów. W roku 1771 został pustelnikiem przy kościółku św. Brykcjusza w gościęcińskiej parafii. Grunt pod pustelnię podarował sołtys z Gościęcina. Pustelnik oprócz modlitwy zajmował się pracą w ogrodzie, zegarmistrzostwem, strzegł kościółka, regularnie dzwonił na modlitwy, służył do mszy św. Żył głównie z jałmużny. Umarł w 1819 r. Po nim żyli w gościęcińskiej pustelni: Hirsch, Handtke, Gottschalk, Dibel, Szendzielos, Michaltsch, Gogolin, a od 1931 r. Kałuża⁵⁴.

⁵³ Por. Der hl. Briktius, Schutzpatron der Wallfahrtsorts-Kirche von Brixen [w:] *Katholisches Kirchenblatt für Kostenthal, St. Brixen und Umgegend*, 1, 1930 oraz G. Hyckel, *St. Brixen, der Wallfahrtsort bei Kostenthal, Kr. Kosel, Ratibor* 1924.

⁵⁴ A. Nowack, *Die Einsiedlereien in Schlesien und in der Grafschaft Glatz vom Mittelalter bis zur Gegenwart*, Wrocław 1939, s. 46—47.

Zachowaną obecnie pustelnię wybudował przed wojną 1870 r. Józef Walloszek, gospodarz z Kósek.

6. POLSKA KAPLICA PRZY KOŚCIELE PARAFIALNYM

Parafia w Gościęcinnie, leżąca w otoczeniu wiosek, których ludność używała tylko polskiego języka, musiała też uwzględnić w pracy duszpasterskiej potrzeby i wymagania tejże ludności. Nie mamy żadnych wcześniejszych świadectw o pracy duszpasterskiej wśród ludności polskiej na terenie gościęcińskiej parafii przed XVII wiekiem. Dopiero w wizytacji z r. 1679 zachowały się dane, mówiące o istnieniu „polskiej kaplicy” przyłączonej do kościoła. Kaplica znajdowała się po stronie północnej kościoła parafialnego, zbudowana była z desek, miała ołtarz i piękną ambonę. W tej to kaplicy kapelan-wikariusz gościęciński głosił kazania do ludu w polskim języku⁵⁵. Wedle uwagi wizytatora kaplica ta czyniła wrażenie i wygląd pięknego kościoła.

Następna wizytacja z r. 1687 stwierdziła już inny charakter tejże kaplicy. Mianowicie wizytator mówił, że „kaplica polska” znajdowała się po stronie ewangelii, zbudowana z cegły, miała konsekrowany ołtarz pod wezwaniem Świętego Krzyża. Polskie kazania głoszone w niej w poszczególne niedziele i uroczyste święta⁵⁶. Otaczające Gościęcinn wsie były polskie⁵⁷. Podobnie zauważył o polskiej kaplicy w Gościęcinnie wizytator w 1697 roku⁵⁸, dodając, że była ona malowana, bardzo jasna, po stronie lekcji mieściła się w niej „polska ambona”, ale nie malowana.

Pewną zmianę widzimy w opisie polskiej kaplicy przy kościele parafialnym w Gościęcinnie w sprawozdaniu wizytacyjnym z lat 1713—1715. Wizytator mówił, że czwarty ołtarz znajdował się w polskiej kaplicy po stronie ewangelii. Przy ołtarzu kaplicy polskiej po stronie lekcji stała ambona, z której „daw-

⁵⁵ AAW. II b 74.

⁵⁶ AAW. II b 76 c.

⁵⁷ AAW. II b 76 c „Pagl Polonici”.

⁵⁸ AAW. II b 147 „capella Polonica, Polonica Ambona”.

niej głoszone polskie kazania"⁵⁸. Obecnie te kazania, stwierdza wizytator, wygłaszano z ambony głównej w polskim języku w poszczególne niedziele i święta przed „niemieckim kazaniem”. O istnieniu polskiej kaplicy mówi jeszcze wizytacja z 1719 roku⁵⁹. Kaplica znajdowała się z boku kościoła, ołtarz poświęcony był czi Chrystusa Ukrzyżowanego, wewnątrz miała ławki i chór. Wizytator zaznaczył, że z kaplicy tej nie było „wielkiego pożytku”, ponieważ nabożeństwa odprawiano w niej tylko od czasu do czasu. Wyraził też życzenie, że byłoby to „większą ozdobą” dla całego kościoła, jeśliby rozbito mur przy pomocy doświadczonego architekta kościelnego, który odgraniczył kaplicę od nawy głównej i tym sposobem powiększył by się cały kościół. Organy można by przenieść w inne miejsce.

Tajemnicę tego życzenia zdradził sam wizytator w dalszych słowach sprawozdawczych, kiedy powiedział, że pragnął tego również i proboszcz Gościęcina, Jan Józef Rotter.

Chodziło tu zatem o wpływy niemieckie, które zmierzały do pozbawienia ludności polskiej własnej kaplicy.

Rzeczywiście w reformacyjnym dekrete po odbytej wizytacji, wizytator polecił proboszczowi zapytać doświadczonego architekta, jak należy dostosować „polską kaplicę” za zezwoleniem Kurii Biskupiej do powiększenia kościoła parafialnego⁶¹.

W myśl tego polecenia w przyszłości rzeczywiście wybito dzielącą ścianę i polską kaplicę zlikwidowano. Jako pamiątka po niej pozostał w obecnym kościele ołtarz po stronie ewangelii pod wezwaniem Ukrzyżowanego Zbawiciela.

Z braku źródeł nie możemy nic powiedzieć, jak zachowała się polska ludność, kiedy likwidowano jej kaplicę.

W duszpasterskiej pracy na terenie gościęcińskiej parafii musiano stosować do ostatniej chwili polski język. Statystyki Kurii Biskupiej w Wrocławiu z połowy XIX w. podają, że w kościele w Gościęcinie głoszone kazania po polsku rano,

⁵⁸ AAW. II b 152 „In qua olim fiebant conclones polonicae”.

⁵⁹ AAW. II b 155 „Saccellum Polonicum”.

⁶¹ AAW. II b 155.

a na sumie po niemiecku⁶². Przedwojenne statystyki notowały, że na terenie parafii panowała mowa polska i niemiecka⁶³. Dane statystyczne z roku 1931 nie były zbyt pocieszające. Wedle urzędowego sprawozdania archidiecezjalnego Gościęcina, przesłanego do Kurii w Wrocławiu, należało do gościęcińskiej parafii 4466 dusz, a po polsku z całej tej liczby miało mówić zaledwie 5% ludności. Wprawdzie odprawiano jeszcze w każdą niedzielę nabożeństwa z uwzględnieniem języka polskiego, codziennie też była sposobność wyznawania się po polsku, ale nie było już „polskich dzieci” do nauki katechizmu. Nie zaszła też okoliczność, aby rodzice żądali nauki katechizmu po polsku dla swych dzieci. Na końcu dodał sprawozdawca, że w interesie niemieckiej młodzieży leży konieczność odprawiania raz w miesiącu nabożeństwa dla tejże młodzieży zamiast „polskiego nabożeństwa”.

Ogólnie trzeba stwierdzić, że niemiecka gromada w Gościęcinie żyła w „pewnym separatyźmie”, objawiającym się i w tym, że mieszkańcy gościęcińscy żenili się między sobą, ponieważ wsie okoliczne były polskie. Stąd też z powodu pokrewieństwa zachodziła często potrzeba uzyskiwania dyspensy biskupiej od tej przeszkody wpływającej z pokrewieństwa⁶⁴.

7. KAPLICA W TRAWNIKU

Do parafii w Gościęcinie należała wioska Trawnik. W 1897 r. wybudowano tutaj kaplicę pod wezwaniem Najświętszej Maryi Panny Nieustającej Pomocy.

8. CMENTARZ PARAFIALNY

Cmentarz parafialny wedle opisów wizytacyjnych otoczony był murem kamiennym. Każda wieś posiadała osobne miejsce dla grzebania swych zmarłych. W związku z tym istniały na cmentarzu trzy kostnice z drzewa. Dzieci nieochrzczone i pło-

⁶² *Schematismus oder Statistik des Bistums Breslau*, Breslau 1842, s. 70.

⁶³ *Real-Handbuch des Bistums Breslau*, Breslau 1929, s. 172.

⁶⁴ R. Schewior, *Alte Hochzeitsgebräuche in Kostenthal* [w:] *Oberschlesische Heimat* XIV, 4, 1918, s. 135—142.

dy urodzone przedwcześnie grzebano poza cmentarzem. W środku cmentarza wznosił się krzyż. Księgi zmarłych prowadzono od 1639 roku ⁶⁵.

9. DUSZPASTERSKA PRACA DUCHOWIENSTWA W PARAFII

Do najistotniejszych zadań duchowieństwa parafialnego należy duszpasterstwo. Częste synody diecezji wrocławskiej podawały duszpasterzom wartościowe wskazówki dla zbudowania i uświęcenia wiernych. W duszpasterskim trudzie uwzględniano pięknie potrzeby polskiej ludności. Już pierwszy synod legacki, odbyty we Wrocławiu w 1248 r., nakazał duchownym, aby odmawiali w języku ojczystym, a więc polskim, gdyż o tę ludność wtedy głównie chodziło, w niedzielę i święta po odczytaniu ewangelii „Ojcie nasz i Wierzę w Boga” ⁶⁶. Stwierdzono na synodzie, że konieczność nauczania była tym większa, ponieważ w wielu diecezjach zdarzali się ludzie, którzy nie byli w stanie dać odpowiedzi, w co wierzą. Podobnie synod z 1285 r. za arcybiskupa gnieźnieńskiego Jakuba Świnki nakazał biskupom gnieźnieńskiej prowincji kościelnej, aby wszyscy kapłani wyjaśniali w każdą niedzielę ludowi po polsku po *Credo* mszalnym: Wierzę w Boga, Ojcie nasz, Zdrowaś Maryjo, a jeśli byliby na tyle uzdolnieni, to winni wyjaśniać również i ewangelię w celu zachęty wiernych do wykonywania dobrych uczynków i unikania błędów ⁶⁷. Po tej samej linii kroczyła działalność synodalna zasłużonego dla wrocławskiej diecezji biskupa Nankera († 1341). Podobne postanowienia czytamy wśród uchwał synodu z 1410 roku ⁶⁸.

Mimo troskliwej opieki i zapobiegliwej akcji synodalnej wielkie szczyby w diecezjalnym życiu spowodował protestantyzm, który wciskał się wszędzie w religijne życie społeczeń-

⁶⁵ AAW. II b 155.

⁶⁶ AAW. HH 41.

⁶⁷ R. Hube, *Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gnesnensis*, Petropoli 1856, s. 167.

⁶⁸ J. K. Friedrich, *Statuta synodalia a Wenceslao Episcopo Wratislaviensi A. 1410 publicata*, Hannoverae 1827, s. 14—15.

stwa XVI w. Jeśli idzie o Górny Śląsk, to tutaj wiernie stały przy katolickich ideałach w tym burzliwym okresie rozwijającego się protestantyzmu ⁶⁹ kościoły w Opolu, z wyjątkiem klasztoru dominikańskiego, Koźlu, Raciborzu, Rybniku, Głogówku, Białej.

Odrodzenie soboru trydenckiego wniosło do duszpasterstwa nowe siły żywotne dla moralnego wyrobienia społeczeństwa. Sobór ten przypomniał proboszczom nakaz głoszenia słowa Bożego wiernym oraz katechizacji dzieci ⁷⁰.

Synody wrocławskie, odbywane po soborze trydenckim, wydawały polecenia w tym samym duchu. Kładły one silny nacisk na nauczanie prawd Bożych wiernych. Synod odbyty za biskupa wrocławskiego Marcina Gerstmanną w 1580 r. podkreślił dobitnie tenże obowiązek nauczania przez proboszczów ⁷¹. Duszpasterze winni używać ksiąg zatwierdzonych przez władzę kościelną, a heretyckich unikać „jako zarazy”. Proboszczowie mieli ścisły obowiązek czytać katechizm rzymski ⁷² i wyjaśniać go ludowi w odpowiednim czasie.

Nauczanie katechizmu winno odbywać się w następującym rozkładzie: w czasie od Trzech Króli do Wielkiego Postu uczono dziesięciu przykazań Bożych, w Wielkim Poście o sakramencie pokuty i Eucharystii, w czasie Wielkanocnym o chrzcie i bierzmowaniu, w okresie zesłania Ducha św. o Modlitwie Pańskiej, po św. Trójcy o Składzie Apostolskim, pozostałe części katechizmu (sakramenty, przykazania kościelne) objaśniano w innych okresach roku.

Synod biskupa Gerstmanną wydał też szereg praktycznych wskazówek duszpasterskich. Proboszczowie winni administrować sakramenty św. z prawdziwą czcią i trzymać się w tym względzie agendy wydanej na polecenie synodu piotrkow-

⁶⁹ J. Soffner, *Geschichte der Reformation in Schlesien*, Wrocław 1887, s. 179 n.

⁷⁰ *Canones et decreta Sacrosancti oecumenici Concilii Tridentini*, Lipsiae 1852, s. 158 (sess. 24, cap. 4 „doceri curabunt”).

⁷¹ Montbach, *Statuta synodalia dioecesis sanctae ecclesiae Wratislaviensis*, s. 157 „populum fideliter doceant...”

⁷² Katechizm rzymski wydano za św. Piusa V w 1566 r.

skiego z 1577 r., w opracowaniu biskupa wrocławskiego Stanisława Karnkowskiego, która zawierała teksty używane przy udzielaniu sakramentów w języku łacińskim, polskim i niemieckim. Wiernych należało zachęcać do przestrzegania postów i święcenia świąt, ponieważ z powodu zepsutych obyczajów wkradła się do życia wiernych smutna praktyka, mianowicie podczas odprawiania przez kapłanów nabożeństw w kościołach wierni oddawali się spokojnie pracom domowym lub na polu. Synod przeto ogłosił wykaz świąt, w których lud winien świętować z wielką pobożnością. Do nich należały następujące święta: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Trzech Króli, Zmartwychwstanie Pańskie, Wniebowstąpienie, Zielone Świąta z dwoma następnymi dniami, Boże Ciało, wszystkie niedziele, Zwiastowanie Najświętszej Maryi Panny, Nawiedzenie, Poczęcie, Oczyszczenie, Narodzenie, Wniebowzięcie, uroczystość św. Michała, Narodzenie św. Jana Chrzciciela, świętych: Macieja, Filipa, Jakuba, Piotra i Pawła, Jakuba Starszego, Bartłomieja, Mateusza, Szymona i Judy, Andrzeja, Tomasza, Jana Ewangelisty, Stefana, Wszystkich Świętych.

Synod przypomniał duszpasterzom obowiązek, aby w niedziele i święta czytali ludowi ewangelię św. i wyjaśniali ją wedle nauki Ojców i Doktorów Kościoła, przestrzegając ich przed nauczaniem przeciwnym Kościołowi, w kazaniach nie powinni używać przykładów opartych o zbyt bajeczne podłoże, ani też słów, które dla ludu mogłyby być zgorszeniem. Jeśli proboszcz nie znał języka swych wiernych powinien postarać się o innego kapłana, który by znał dany język, aby lud nie był zaniedbany w nauczaniu prawd nauki objawionej z powodu nieznaomości języka przez proboszcza.

Synod wrocławski odbyty za biskupa Andrzeja Jerina w r. 1592 wydał również ważne przepisy o nauczaniu katechizmu⁷³ i polecił proboszczom wyjaśniać ewangelię i części rzymskiego katechizmu w poszczególnych okresach roku. Jeśli idzie o rozkład nauczania materiału, to pozostał on taki sam, jaki był

⁷³ *Acta et Constitutiones synodi Dioecesanæ, quæ fuit celebrata Wratislaviæ in Insula s. Joannis, Anno MDXCII, mense Octobri, Nissæ 1595, karta K₃.*

w postanowieniach synodalnych z 1580 r. Synod biskupa Andrzeja Jerina polecił jako podstawę nauczania, katechizm św. Piotra Kanizjusza, wybitnego nauczyciela i apostoła Niemiec w czasie rozwoju luteranizmu i jego pogromiciela. Nauki katechizmu należy udzielać w porze rannej lub też popołudniowej, unikać wszelkiej kontrowersji, a wyklądać jedynie zdrową katolicką naukę w oparciu o apostolską tradycję. W kazaniach należy uczyć symbolu wiary, innych dogmatów i sakramentów św. Jeśliby proboszcz nie miał czasu na naukę katechizmem w porze popołudniowej, to wówczas musi koniecznie znaleźć czas i wypełnić ten ważny obowiązek przed niedzielnym kazaniem. Mianowicie dzieci winny powtarzać wtedy Modlitwę Pańską, Anioł Pański, a po kazaniu Skład Apostolski, przykazania Boskie i kościelne.

Heretyków trzeba zjednywać przede wszystkim nauczaniem, odwiedzać ich po domach i nauczać „roztropnie, łagodnie i po ojcowsku”, wykazywać im błędy i pouczać o wierze. Jeśliby proboszcz nie mógł podolać temu obowiązkowi lub też nie posiadał na tyle wykształcenia, to powinien poprosić uzdolnionego sąsiada, aby zadośćuczynił tej potrzebie. Do heretyków należy odnosić się z wszelką łagodnością, pociągać ich cnotą, dobrym słowem i przykładem. Stąd na duchowieństwie spoczywał ścisły obowiązek świecenia dobrym przykładem i unikania już nie „samego błędu, ale nawet jego podejrzenia”. Heretyckich książek czytać nie powinno.

Podobnie synod diecezjalny, odbyty w Nysie za biskupa wrocławskiego, królewicza polskiego, Karola Ferdynanda Wazy, w 1653 r., zwrócił również uwagę na naczelnny obowiązek kapłański nauczania i rozkrzewiania wiary katolickiej. Kapłani winni nauczać katechizmu w niedziele i święta rano lub po południu, albo też w innym odpowiednim czasie⁷⁴. W nauczaniu należy zwracać uwagę na pozytywną stronę nauki katolickiej, a nie poświęcać wysiłków tylko na zwalczanie błędów, przedstawić trzeba ludzkim umysłom piękne prawdy zawarte w tej nauce, a ona sama już będzie pociągać.

⁷⁴ *Montbach, Statuta, s. 230.*

W nabożeństwach winno się zachować jak największy porządek, ponieważ można go nazwać „duszą rzeczy”.

Z wizytacji kościelnych przekonujemy się, że duszpasterze parafii w Gościęcinie spełniali obowiązek nauczania bardzo starannie. Wizytator w r. 1687/88 świadczy, że katechizacja odbywała się w okresie od Wielkiejnocy do św. Michała w każdą niedzielę od południa do nabożeństwa popołudniowego⁷⁵. Wedle świadectwa wizytacji z r. 1697 katechizacja odbywała się w tym czasie w parafii Gościęcina tak samo jak w 1687 r. Był to tak zwany kurs „nauki letniej”⁷⁶. Oprócz tego sposobu nauczania było jeszcze pewne zwiększenie ilości nauczania, mianowicie w Wielkim Poście w dni powszednie, niedziele i święta zbierała się wszystka młodzież parafii w kościele o godzinie 4-tej po południu i śpiewała tu niemieckie pieśni. Dzieci zaś uczyły się modlitw: Ojcze nasz, Zdrowaś Maryjo, Wierzę w Boga i dziesięć przykazań Boskich. Na zakończenie tej nauki kapłan odmawiał werset i modlitwę okresową. Wkład w naukę katechizmu widocznie był znaczny ze strony duchowieństwa, skoro wizytator zaznaczył w wizytacji z 1719 r., że starsi parafianie i młodzież odpowiadała dobrze z katechizmu w każdą niedzielę w kościele, a w zimie w każdą sobotę w szkole. Wikariusz natomiast wyjeżdżał z katechizacją do wsi inkorporowanych do parafii gościęcińskiej⁷⁸. Z tekstu następnych wizytacji wynika, że proboszcz nie uczył już katechizmu, a obowiązek ten spoczywał na wikariuszu, którego zadaniem była katechizacja w samym Gościęcinie i w „sześciu polskich wsiach”⁷⁹. Do tych sześciu polskich wsi⁸⁰ należały: Trawnik, Urbanowice, Borysławice, Karchwice, Ligota i Kóski.

⁷⁵ AAW. II b 147.

⁷⁶ tamże.

⁷⁷ AAW. II b 155.

⁷⁸ tamże.

⁷⁹ AAW. II b 94. „catechismum in sex polonicis pagis facere”.

⁸⁰ AAW. II b 147 „sex pagi Polonici”, II b 152 „sex pagi Polonici circumiacentes”.

Po naszkicowaniu katechizacji na terenie gościęcińskiej parafii przejdźmy teraz do innych dziedzin duszpasterskiej pracy. Jak odprawiano nabożeństwa? Wedle sprawozdania wizytatora w r. 1687 porządek nabożeństw był następujący w kościele gościęcińskim nabożeństwo niedzielne w porze letniej rozpoczynało się o godzinie 7, a w zimie o 8-mej. Najpierw kapłan odprawiał mszę św. czytaną, a po jej zakończeniu głosił w polskiej kaplicy kazanie w języku polskim. Podczas kazania w każdą niedzielę drugi kapłan święcił wodę, udzielał sakramentu chrztu św., błogosławieństwa matek po porodzie, spowiadał penitentów. Po niedzielnym kazaniu polskim kapłan czynił aspersion i procesję wedle „nowej agendy” Karnkowskiego, a po procesji celebrował mszę św. śpiewaną i głosił kazanie po niemiecku. Po niemieckim kazaniu śpiewano „litanie przeciw Turkom” chóralnie z wystawieniem Najświętszego Sakramentu w puszcze. Po litanii kapłan odmawiał werset i modlitwę wedle agendy „w czasie wojny” i udzielał błogosławieństwa ludowi.

W uroczyste święta śpiewano pierwsze i drugie nieszpory.

Na Boże Narodzenie i Wielkanoc odprawiano uroczyste jutrznię.

Na terenie parafii było w użyciu święcenie owsa na św. Szczepana, wina na św. Jana Ewangelistę, gromnic na Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny, popiołu w Popielec, palm w Niedzielę Palmową, pokarmów przed Wielkanocą, ziół na Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny.

Ceremonie Wielkiego Tygodnia odprawiano ściśle wedle mszału rzymskiego. W Wielki Piątek rano głoszone kazanie po polsku w kaplicy polskiej, a wieczorem po niemiecku w kościele przy Bożym Grobie.

Mszę św. duszpasterz odprawiał codziennie „prawie przez cały rok”. Najliczniej uczęszczane były wotywy za zmarłych. Zaduszki odprawiano z nieszporami, procesją i mszą św. Przez cały adwent celebrowano roraty. Na Boże Ciało odprawiano procesję z Najświętszym Sakramentem ze stacjami po wsi, po nieszporach była procesja i stacje koło kościoła, przez oktawę odprawiano jedynie mszę św. cichą z wystawieniem Najświęt-

szego Sakramentu i błogosławieństwem bez procesji, w samym dniu oktawy procesja odbywała się po cmentarzu kościelnym. Podczas Dni Krzyżowych i w uroczystość św. Marka odprawiano procesję z kościoła parafialnego do kościółka „św. Jana Chrzciciela na polu” czyli św. Brykcjusza. W odydwu kościołach odprawiano wtedy msze św. czytane ze śpiewem i modlitwami wedle agendy diecezjalnej. Dedykację kościoła parafialnego obchodzono w drugą niedzielę po św. Michale mszą św. i dwoma procesjami za zmarłych. Na początku każdego roku proboszcz chodził po siedmiu wioskach z kołędą⁸¹. Ten sam porządek nabożeństw zachował się w kościele parafialnym w Gościęcinie w wizytacyjnym opisie z roku 1697. Głoszenie polskich kazań odbywało się w dalszym ciągu w polskiej kaplicy⁸². Wizytator wspominał też, że uroczyste święta obchodzono pierwszymi i drugimi niezpomami. Do najliczniej uczęszczanych nabożeństw należały w dalszym ciągu msze św. za zmarłych. W adwencie odprawiano codziennie „roraty grane”. Podobnie brzmi sprawozdanie z wizytacji z 1713 roku⁸³. W 1731 r. wizytacja nadmienia wyraźnie, że obowiązkiem miejscowego kapelana było odprawianie w każdą niedzielę i święto mszy św. i głoszenie kazań po polsku⁸⁴.

Wedle spostrzeżeń wizytatora z 1687 r. proboszcz w Gościęcinie udzielał sakramentu chrztu św. po łacinie. Rodziców chrzestnych dopuszczano troje. Organista pisał metryki. Akuszerka posiadała konieczne wiadomości do udzielania chrztu św. w razie potrzeby. W wymienionym roku do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 1600 osób. W Gościęcinie zanosił proboszcz do chorego Najświętszy Sakrament uroczyście pod baldachimem i ze światłem, do wsi inkorporowanych nie. Tutaj zabierał jedynie rzeczy konieczne do przygotowania ołtarzyka domowego w mieszkaniu chorego, jak obrusy, świece i dzwonki. Ten sam sposób udzielania sakramentów zachował się w r 1697. Wizytator zauważył jedynie, że w tym roku akuszerki nie były

⁸¹ „ad strenam vulgo koledam”.

⁸² AAW. II b 147 „Concio Polonica”.

⁸³ AAW. II b 152.

⁸⁴ AAW. II b 147.

odpowiednio pouczone o udzielaniu sakramentu chrztu św. W r. 1687 używano przy udzielaniu chrztu św. agendy gnieźnieńskiej, a w 1697 r. nadmienił już wizytator o agendzie praskiej⁸⁵.

Przed zawaciem małżeństw proboszcz gościęciński wygłaszał trzy zapowiedzi.

W powizytacyjnym dekrete 1719 r. polecono proboszczowi w Gościęcinie wywiesić na konfesjonale wykaz papieskich rezerwatów oraz wizerunki Męki Pańskiej⁸⁶. Wizytator podniósł też wtedy, że proboszcz asystował bardzo pilnie chorym parafii. Nakazał jedynie zabezpieczyć lepiej oleje św. i postarać się o naczynie na wiatyk dla chorych. Wizytacja 1731 r. wszystkie obowiązki związane z udzielaniem sakramentów wkłada na miejscowego kapelana. On więc ma zaopatrywać chorych, udzielać sakramentu chrztu św., Eucharystii, ostatniego namaszczenia, spowiadać, błogosławić małżeństwa, grzebać umarłych zarówno wśród ludności polskiej jak też i niemieckiej, która była w samym Gościęcinie⁸⁷.

Wedle wizytacji 1697 r. do spowiedzi wielkanocnej przystąpiło 1323 penitentów. Sakrament bierzmowania przyjęło w 1719 r. 304 osoby. Księża spowiadali ubrani w komżę, biret i stulę. Na terenie parafii nikt nie umarł bez spowiedzi św. i ostatniego namaszczenia. Oleje św. przechowywano tym razem już w czystym naczynku srebrnym, w specjalnym schowku wielkiego ołtarza po stronie ewangelii. Do chorych kapłan zanosił oleje św. w bursie razem z Najświętszym Sakramentem. Przed zawarciem ślubu głosił trzy zapowiedzi. Włóczegom nie udzielał ślubu. Proboszcz nie dopuszczał, aby narzeczeni mieszkali razem przed ślubem pod jednym dachem. Nakłaniał narzeczonych do spowiedzi św. Egzaminował ich z katechizmu. Na terenie parafii zaszły dwa wypadki separacji „od łoża i stołu”. Proboszcz wyraził przed wizytatorem nadzieję, że uda mu się poważnionych małżonków pogodzić.

Jeśli idzie o czasy najnowsze pod względem ilości rozda-

⁸⁵ AAW. II b 155.

⁸⁶ AAW. II b 94 „Costenthalensibus qui soli germani sunt”.

⁸⁷ J. J. Jungnitz, *Visitationsberichte*, I, 169.

nych Komunii św., to dla ilustracji podajemy dane z r. 1842. W tym roku rozdano w gościęcińskim kościele 2200 komuni-kantów. W sto lat później liczba rozdanych Komunii św. wzro-sła bardzo znacznie. Oto w 1947 r. w tym samym kościele rozdano 34,000 komunikantów. W liczbie tej ma już swój po-ważny udział i ludność repatriancka.

Pod względem wyznaniowym parafianie gościęcińscy byli, jak stwierdza wizytacja z 1679 r., wszyscy katolikami⁸⁸, po-dobnie jest w r. 1687 i 1697, wszyscy parafianie należą do wiary katolickiej, z wyjątkiem Ferdynanda Salisza, który ra-zem z żoną był „akatolikiem twardym i formalnym herety-kiem”⁸⁹. Wedle wizytacji 1724 r. parafia w Gościęcinie liczyła 2000 parafian-katolików⁹⁰. W r. 1820 liczono 3888 katolików, w tej liczbie była 1/3 Niemców. W r. 1853 na ogólną liczbę 4039 katolików przypada już 1/2 Niemców. W r. 1887 stosunek ten znowu się zmienił. Katolików liczono wtedy 4444, protes-tantów 32. W całej parafii 2/3 ludności mówiło wtedy po pol-sku. W 1912 r. żyło na terenie parafii 4185 katolików, 15 pro-tes-tantów. Po polsku mówiło wtedy jeszcze 2/3 ludności. W 1929 r. Gościęcin posiadał 4443 katolików, 11 protestantów, Boryslawice 431 katolików, 8 protestantów, Ligota 319 katoli-ków, 10 protestantów, Karchwice 300 katolików, 7 protestan-tów, Kóski 385 katolików, Urbanowice 762 katolików, 3 prote-stantów, Trawniki 623 katolików oraz 3 protestantów.

Na podstawie ksiąg metrykalnych możemy dorzucić jeszcze pewne ilustrujące zestawienie. W r. 1715 było 80 urodzonych, 77 zmarłych, 24 ślubów. W 1750 r. zaś 90 urodzonych, 64 zmarłych, 21 śluby. Rok 1850 liczył 182 urodzonych, 93 zmar-łych, 38 ślubów. Przed ostatnią wojną światową w 1939 r. urodzonych na terenie parafii zapisano 116, zmarłych 53, ślu-bów 33, w 1944 r. urodzonych 93, zmarłych 44, ślubów 22. Po wojnie i repatriacji w 1947 r. widnieje w księdze urodzo-nych 68 dzieci, ślubów 42.

Nazwiska parafian zachowały polskie brzmienie w swej

⁸⁸ AAW. II b 147.

⁸⁹ AAW. II b 11.

⁹⁰ AAW. II b 155.

bezwzględnej większości. Oto niektóre z nich: Adamek, Ada-miec, Bartoń, Brylka, Cichoń, Chrobak, Chmura, Gajewski, Gołczyk, Głomb, Gajowczyk, Jesionek, Kowalski, Krawczyk, Kura, Korzonek, Krzyż, Leszczyński, Mleczo, Morawiec, Osie-ka, Obrączka, Pawlik, Piątek, Rosa, Romancyk, Święty, So-bota, Siedlaczek, Siekierka, Skiba, Smykała, Tchórz, Urbanik, Uliczka, Wieczorek, Wydra, Żymelka.

10. TROSKA O NAJSWIĘTSZY SAKRAMENT

Kult Eucharystii na terenie parafii był pieczołowicie pie-łęgnowany. Wizytacja z 1679 r. zaznacza, że tabernakulum wielkiego ołtarza jest rzeźbione, a Najświętszy Sakrament przechowuje się w srebrnej puszcze. Jeszcze dokładniej infor-muje nas o tej trosce o cześć Eucharystii wizytacja w r. 1687. Najświętszy Sakrament przechowywano w wielkim ołta-rzu w miedzianej puszcze, wewnątrz pozłacanej. Hostie wypie-kał nauczyciel. Lampka płonęła przed Najświętszym Sakra-mentem tylko podczas nabożeństw. Podczas każdego roku zbie-rano po wsiach parafii nasienie lnu na wyrób oleju do wiecz-nej lampki. Wizytacja 1697 r. zaznacza tylko, że puszka była srebrna i pozłacana. Podobną relację przekazała wizytacja z r. 1713. Szerzej opisał troskę proboszcza o Najświętszy Sa-krament wizytator Eliasch Sommerfeld w 1719 r. Drewniane tabernakulum mieściło się w wielkim ołtarzu i było porządnie sporządzone. Ciborium było srebrne. Korporał utrzymany był w jak najlepszej czystości. Nieodpowiednią okazała się tylko sukienka na puszcze w tabernakulum, ponieważ była czerwo-nego koloru. Proboszcz przechowywał u siebie klucz od taber-nakulum. Komunikanty odnawiano normalnie raz w miesiącu. Lampka płonęła przed Najświętszym Sakramentem przez dzień i noc. Puszka do noszenia Najświętszego Sakramentu do cho-rych była nieodpowiednia. W Gościęcinie zanoszono Najświęt-szy Sakrament publicznie, ze światłem, przy dźwięku dzwon-ków do domu chorych, po wioskach należących do parafii pry-watnie. Na Boże Ciało urządzano uroczystą procesję z Naj-świętszym Sakramentem. Kapłan szedł z Najświętszym Sakra-

mentem pod baldachimem, ubrany był w ornat, okrywał się czerwonym welonem.

W Wielkim Tygodniu urządzano w parafialnym kościele Boży Grób, w którym wystawiano w monstrancji Najświętszy Sakrament.

Po tej wizytacji Sommerfeld wydał 26 czerwca 1719 r. dekret reformacyjny, w którym polecił proboszczowi używać białego welonu podczas eucharystycznej procesji oraz zanoszenia wiatyku do chorych. W lecie powinien odnawiać Najświętszy Sakrament co 8 dni, a w zimie co 14. Na ciborium ma dać białą sukienkę. Zaświadczenia należy wydawać nie po odbytej wielkanocnej spowiedzi, ale po przyjętej Komunii św.⁸¹

W XIX i XX wieku nie zanikł na terenie parafii ten żywy wyraz czci i troski około Eucharystii.

11. BRACTWA KOŚCIELNE

Spśród bractw kościelnych żywszą działalność rozwinęło Bractwo Różańca św. i Bractwo Serca Pana Jezusa.

12. SIOSTRY SŁUŻEBNICZKI NAJŚWIĘTSZEJ MARYI PANNY

Ważną rolę w życiu parafialnym w Gościęcinie zaczęły odgrywać od 1904 r. siostry służebniczki N. M. P., prowadząc założony w tym roku Zakład św. Antoniego, zajmując się równocześnie pielęgnowaniem chorych, starców i pomocą w kościele. Normalnie na terenie parafii pracowały trzy siostry zakonne.

13. SZKOŁA PARAFIALNA

Troska o szkolnictwo należała w parafii gościęcińskiej do zakresu duszpasterskiego. Pierwszą wzmiankę o istnieniu szkoły na terenie parafii mamy dopiero w wizytacji z 1679 r. Obowiązki nauczyciela spełniał wtedy Paweł Hentschel⁸². Mieszkanie miał odpowiednio urządzone. Utrzymanie czerpał z ogro-

⁸¹ Jungnitz, *Visitationsberichte*, I, 169.

⁸² AAW. II b 147.

du „poniżej wsi”. Wizytator nie określił bliżej wielkości tego ogrodu. Parafianie dawali nauczycielowi rocznie 8 szefli żyta i 4 szefle jęczmienia. Za czynności organistowskie, w kościele otrzymywał 6 talarów. Na Święta Wielkanocne pobierał z kościoła parafialnego 2 srebrne grosze, na Matkę Boską Gromniczną otrzymywał świece, z kościółka św. Brykcjusza dostawał 1 imperiał. Miał też wolne pastwiska dla swego bydła. Mieszkańcy dostarczali mu 6 podwód na przywóz drzewa opałowego. W wizytacji z r. 1687 czytamy następujące dane odnośnie do szkoły parafialnej. Nauczycielem był w dalszym ciągu Paweł Hentschel. Do szkoły uczęszczało 14 dzieci, w zimie trochę więcej. Dach budynku szkolnego znajdował się w bardzo złym stanie. Szkołę budować i naprawiać winien miejscowy dwór, a dach sołectwo. Nauczyciel szkoły powinien być „posłuszny i poddany proboszczowi”. Do jego obowiązków należała nauka dzieci w szkole, służenie w kościele, regularne dzwonienie, przygotowywanie hostii, pisanie metryk, zbieranie dla księdza „stołowego”, granie na organach, piecza o liturgiczne szaty. Do dochodów nauczyciela należały plony z ogrodu, kołeda, zbiórki wielkanocne, datki przy ślubach, pogrzebach, chrztach, opłaty za nauczanie dzieci, od mieszkańców otrzymywał 6 podwód rocznie, dwór dawał mu 6 szefli żyta, 4 jęczmienia i 6 talarów. Termin płatności przypadał na świętych Jerzego, Bartłomieja, Macieja. Za pieczenie hostii dla kościoła w Gościęcinie i innych kościołów sąsiednich pobierał 1 markę i miał wolne pastwiska dla dwóch krów oraz bezpłatnego pasterza. Miejscowy dwór opłacał też kalikanta. Wizytacja 1697 r. wymienia jeszcze tego samego nauczyciela, Pawła Hentschla, pracującego tu przez 21 lat, mianowicie od 1678 r. Nauczyciel władał dobrze językiem polskim i niemieckim. W szkole miał 20 dzieci. W zimie więcej młodzieży uczęszczało do szkoły⁸³. W r. 1719 wizytacja parafialna wymienia jako nauczyciela miejscowego Pawła Antoniego Hentschla, przeciw któremu nie można podnieść żadnego zarzutu⁸⁴.

⁸³ AAW. II b 155.

⁸⁴ J. Jungnitz, *Beiträge zur mittelalterlichen Statistik des Bis-*

Inne wizytacje nie wspominają o szkole parafialnej. Nowa szkoła na terenie Gościęcina stanęła w 1905 r.

14. DUCHOWIEŃSTWO PARAFIALNE

Przy dzisiejszym stanie źródeł trudno podać wszystkich proboszczów Gościęcina, którzy trudzili się nad duchowym wyrobieniem swych wiernych, ponieważ wiele z tych źródłowych przekazów życia religijnego i parafialnego zaginęło. Możemy podać pewne wiadomości tylko o niektórych duszpasterzach gościęcińskich. W r. 1400 na niwie parafii w Gościęcinie mozołił się niejaki Piotr⁹⁵. W 1564 r. pracował jako proboszcz Gościęcina Jerzy Calixti. W 1574 r. znowu jest wymieniony tu jako proboszcz Wartmannus Mstovicus⁹⁶. Podany on też jest w spisie uczestników synodu diecezjalnego we Wrocławiu, odbytego w 1592 roku⁹⁷. Piastował też godność wicedziekana Nysy i kanonika kolegiaty w Raciborzu. Umarł w 1618 r.

Z wizytacji parafialnej w 1679 r. dowiadujemy się, że proboszczem w Gościęcinie był Marcin Teofil Stephetius, pochodzący z Opola, święcenia kapłańskie otrzymał 12 marca 1672 r., studia filozoficzne i teologiczne ukończył w Pradze. Prezentę na probostwo w Gościęcinie otrzymał od wrocławskiej kapituły 2 grudnia 1674 r. Jako kapłan zasłużył sobie wedle słów uznania od wizytatora z powodu swej nauki i czystości obyczajów. Skromność jego podobała się wszystkim parafianom. Wszyscy go też chwalili⁹⁸.

W wizytacji z 1687 r. wymieniony jest jako proboszcz w tej parafii ks. Karol Ferdynand Fetscher, pochodzący z Nysy⁹⁹. Miał stopień bakałarza teologii. Święcenia otrzymał w 1683 r.

thums Breslau [w:] *Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthum Schlesiens* 33, 1899, 402.

⁹⁵ K. Engelbert, *Kaspar von Logau — Bischof von Breslau (1562—1574)*, Wrocław 1926, s. 337.

⁹⁶ *Acta et Constitutiones...* k. H. 1.

⁹⁷ Jungnitz, *Visitationsberichte*, I, 169—70.

⁹⁸ AAW. II b 147.

⁹⁹ AAW. II b 80.

Wśród zażeń podniesiono przeciw niemu w czasie wizytacji 1697 r., że chodził po wsi w stanie nietrzeźwym¹⁰⁰.

Wizytacja gościęcińskiej parafii z 1719 r., wymienia jako proboszcza ks. Jana Józefa Rottera. Urodził się w 1680 r. w Głogówku. Po ukończeniu nauk humanistycznych i filozoficznych w Nysie i we Wrocławiu rektor wrocławskiego kolegium, Hartmann, wysłał go do Rzymu na dalsze studia. Święcenia kapłańskie otrzymał w Collegium Germanicum w Rzymie w 1705 r. Wizytator zapisał o nim, że chodził on zawsze w duchownym stroju, nawet w czasie podróży nosił czarne szaty¹⁰¹. Wiódł bardzo przykładowe życie, odznaczał się skromnością, kochał samotność, miłował naukę, zajmował się wiele malarstwem, przeciw niemu nie podniesiono żadnej skargi¹⁰². Umarł w 1750 roku¹⁰³.

Po jego śmierci duszpasterstwo w Gościęcinie objął Justus Wilhelm hrabia Praszma. Ukończył on również studia w Rzymie, które uwieńczył doktoratem z teologii. Spotkało go tam szczególniejsze wyróżnienie, mianowicie w 1749 r. wygłosił kazanie wobec papieża Benedykta XIV i kolegium kardynałów. W r. 1750 powrócił do ojczyzny i poświęcił się duszpasterstwu w gościęcińskiej parafii. Nie pracował on tu długo, ponieważ już w 1757 r. widzimy na stanowisku proboszcza w Gościęcinie ks. Błażeja Bidę, a po nim ks. Ludwika de Francheville, który oprócz obowiązków proboszcza w Gościęcinie spełniał funkcje archiprezbitera, piastował godność prałata-scholastyka i był niemieckim kuratusem przy kolegiacie Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Raciborzu.

W latach 1789—1830 duszpasterzował w Gościęcinie ks. Jan Ludwik Fuhs, jako miejscowy proboszcz i dziekan, kanonik w Głogówku i inspektor szkolny¹⁰⁴. W latach 1830—36 pro-

¹⁰⁰ AAW. II b 155.

¹⁰¹ AAW. II b 166 „Laudatur a bonitate vitae et sufficiente doctrina ac modestia”. Możliwe, że obrazy w kościele parafialnym z 1730 r. „Betlejem” i „Ostatnia Wieczerza” są sprawione jego staraniem i zabiegami.

¹⁰² J. Jungnitz, *Die Breslauer Germaniker*, Wrocław 1906, s. 263.

¹⁰³ Jungnitz, op. cit., s. 330.

¹⁰⁴ A. Perlick, *Kanonikus Johann Ludwig Fuhs aus Kostenthal*

boszczem Gościęcina był ks. Jan Müller, a w latach 1837—71 ks. Franciszek Józef Hoffmann, następnie jako administrator parafii był w Gościęcinie do r. 1887 ks. Karol Dolański, emerytowany inspektor szkolny. Następcą jego został ks. Jan Tschirner, po nim krótko administrację parafii sprawował ks. Józef Hermann, a w 1907 r. otrzymał instalację na gościęcińskie probostwo ks. Konrad Molke, który duszpasterzował tu aż do roku 1930. Następcą jego został ks. Franciszek Buschmann, instalowany 2 kwietnia 1930 r.

Proboszczowie gościęcińscy do pomocy w pracy duszpasterskiej mieli przydzielonych wikariuszy. Najwcześniejsze wiadomości o nich czerpiemy z wizytacji kościelnych. Wizytacja z r. 1679 wymienia wikariusza ks. Jana Floriana Kujaka, w 1687 r. ks. Marcina Lachetę, następnie ks. Jakuba Przypadłę. W 1697 r. wikariuszem był ks. Fryderyk Merbert, utrakwista. Studia filozoficzne ukończył we Wrocławiu, a teologiczne w Nysie. Biskup Neander wyświęcił go na kapłana w 1683 r. Ks. Jan Jerzy Knisko występuje w Gościęcinie w r. 1713. W latach wizytacyjnych 1719, 1724 był wikariuszem ks. Gotfryd Leopold Szymoński. Teologię ukończył w Rzymie, gdzie zdobył stopień doktora teologii. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1718 r. Posiadał bibliotekę zaopatrzoną w odpowiednie dzieła. Był człowiekiem wzorowego życia. Nikt nie wniósł przeciw niemu żadnych skarg. Podczas egzaminu wykazał pewne braki. Proboszcz jednak twierdził, że wikariusz nadaje się do wszystkiego i łatwo się przygotowuje. Za pracę w duszpasterstwie otrzymywał 30 florenów i wszystkie dochody duszpasterskie ze wsi: Trawniki, Urbanowice, Kóski, a w połowie z innych wsi, należących do parafii. Wizytacja parafii w 1731 r. podaje, że wikariusz pobierał za swą pracę 20 talarów, odprawiał msze św., za które mógł pobierać stypendium, z sześciu polskich wsi przypadała mu dziesięcina, otrzymywał połowę „dochodów stuły” od ślubów, pogrzebów, chrztów, wywodów, zapowiedzi. Dochody stuły od szlachty rezerwował

[w:] *Mitteilungen des Beuthener Geschichts- u. Museumsvereins* 7—10, 1927, s. 151—2.

proboszcz dla siebie. Jeśli wikariusz asystował przy pogrzebie szlachcica, to winien otrzymać wynagrodzenie na równi z proboszczem. Jeśli Niemcy z Gościęcina prosili specjalnie wikariusza o asystowanie przy niemieckim pogrzebie, to winni mu byli zapłacić za tę czynność 15 groszy. Wikariusz miał utrzymanie i mieszkanie wspólnie z proboszczem. Proboszcz gościęciński nie miał lasów, przeto wikariusz musiał sam kupować sobie opał, starać się o „kąpiel” i ubranie. Poprzednio wikariusz otrzymywał od parafian po 2 srebrniki za zaopatrzenie chorych, lecz generalny wizytator skasował ten zwyczaj.

W roku 1757 występuje nazwisko ks. Franciszka Willmanna jako wikariusza w Gościęcinie, następnie w r. 1766 pracował ks. Szymon Śliwka, w r. 1799 ks. Dominik Adamski, w latach 1802—23 — ks. Antoni Czigalla, w następnych latach księża Józef Bioka, Jan Rzepa, Jakub Engelmayr. Pod rokiem 1843 występuje ks. Alojzy Schoedon, w r. 1845 ks. Ernest Mader, w r. 1848 ks. Franciszek Krauze, w r. 1853 ks. Jan Rzepka, w r. 1857 ks. Tomasz Skwara, w r. 1861 ks. Herman Fuchs, w r. 1863 ks. Fryderyk Grosser, w r. 1896 ks. Augustyn Zedler, w r. 1871 ks. Paweł Rott, w r. 1876 ks. Ryszard Scheich, w r. 1884 ks. Walenty Koppek, w r. 1887 ks. Stefan Wroński, w r. 1900 ks. Franciszek Bilcer, w r. 1902 ks. Józef Kulig, w r. 1904 ks. Edward Wycisk, w r. 1905 ks. Maksymilian Sosna, w r. 1907 ks. Henryk Rduch, w r. 1937 ks. Konrad Balzer, w r. 1938 ks. Feliks Sappok.

15. UPOSAŻENIE PROBOSTWA

W związku z rozwojem Gościęcina na prawie niemieckim uposażenie probostwa opierało się głównie na majątku ziemskim. Późniejsze wizytacje opisują szczegółowo sprawy uposażeniowe. Wedle wizytacji z 1679 r. gościęciński proboszcz pobierał dochody z 2 lanów roli proboszczowskiej. Parafianie z samego Gościęcina dawali mu z 77 1/2 lanu pojedynczego po jednym korcuzka żyta i owsa, sołectwo płaciło z ogrodu 30 gr., z karczmy 60 gr., dwór płacił 2 tal., cała pieniężna dziesięcina z Gościęcina wynosiła 17 tal. 12 gr. Mieszkańcy Trawnika

z 25 łanów płacili po korcu żyta i owsa. Tak samo uiszczala Ligota z 9 łanów. Borysławice dawały 10 korcy owsa, a z jednego łanu składały dziesięcinę wytyczną w snopach zboża. Urbanowice z 14^{1/2} łanu przywoziły po korcu żyta i owsa, a zamiast dziesięciny wytycznej dawały proboszczowi 10 tal., 8 gr. Zupełnie inaczej opłacały ciężary proboszczowskie Kóski. Tutaj dwór dawał proboszczowi 20 kóp jaj, a mieszkańcy po 1 kurze, 16 srebrników, 2 kopy jaj i korzec owsa.

W tym roku wizytacyjnym plebania była odpowiednia i wygodna.

W wizytacyjnym sprawozdaniu w roku 1687 dochody proboszcza przedstawiały się następująco. Pobierał on opłaty związane z posługą duszpasterską z siedmiu wsi. Miał 2^{1/2} łanu roli, ogrody i na polu własne drzewo opalowe. Meszne i dziesięciny były znaczne. Gościęcin przynosił mu rocznie 6 małdratów (24 korcy), 5 korcy, 2 wiertelki żyta wedle starej kozielskiej miary i tyleż owsa na św. Marcina. Dwór uiszczal na św. Michała 16 szefli owsa miary kozielskiej oraz 17 tal. 12 gr. jako dziesięcinę z łanów, na roczny fundusz dwór składał 2 tal., sołectwo 30 gr. Z ogrodu otrzymywał proboszcz 8 gr. dochodu. Trawnik przynosił mu 2 małdraty i 1 szefl żyta i tyleż owsa, Ligota 9 korcy żyta i tyle owsa, Borysławice 10 korcy owsa, Urbanowice 1 małdrat żyta, 2 szefle i 2 wiertelki owsa, Karchwice 1 małdrat, 2 szefle żyta i tyleż owsa oraz 10 tal., 8 gr. Kóski przynosiły 4 szefle owsa, 2 tal., 14 gr., 19 kogutów, 4 kopy jaj. W Wielkim Poście ogrodnicy siedmiu wsi uiszczali proboszczowi stołowe. Proboszcz miał jeszcze dwa domy do wydzierżawienia. Przysługiwało mu prawo do pastwiska dla jednej krowy z trzódka cieląt (bez podania liczby). Proboszcz nie opłacał pasterza ani stróża pól. Pasterzowi obowiązywał jedynie dać odpowiednią kolędę. Przysługiwało mu prawo pędzenia piwa „dla własnego domu”. Pobierał też ofiary z kościółka św. Brykcjusza.

W wizytacji z r. 1719 proboszcz gościęciński miał w dalszym ciągu 2 i ^{1/2} łanu roli, ogrody, które sam uprawiał. Łąk nie miał żadnych. W r. 1731 wizytator zaznaczył, że proboszcz prowadził trójdziałowy system uprawy roli. Jedną część roli

przeznaczał pod zasiew oziminy, drugą pod zasiew wiosenny, trzecią na pastwisko. Cały Gościęcin i proboszcz nie posiadał łąk z wyjątkiem małego kawałka z którego zbierał jeden wóz siana. Od początku istnienia parafii proboszcz posiadał w Gościęcinie 2 łany roli, a około 1620 r. dodano mu jeszcze pół łanu na utrzymanie wikariusza. Proboszcz miał też prawo korzystania ze wspólnego pastwiska Gościęcina. Na lepszym pastwisku mógł paść tylko jedną krowę z trzodą cieląt. Niezależnie od tego miał prawo wypasać dowolną ilość krów, cieląt i koni, ale „czernego koloru”, ile w zimie mógł wyżywić. Owiec wolno mu trzymać najwyżej 65 sztuk.

W tym też roku wizytacyjnym Gościęcin dawał proboszczowi 77 wiertelki żyta i tyleż owsa dziesięciny. Dwór miał dawać 16 korcy owsa. Trawnik dawał 25 korcy żyta i tyle owsa. Cystersi z Rud kupili w 1691 r. Urbanowice. Wieś ta poprzednio nigdy nie należała do nich. Cystersi winni dawać z tej wsi proboszczowi w Gościęcinie 26 korcy żyta i 26 owsa. Pan Lichnowski z Ligoty winien uiszczać 9 korcy żyta i 9 owsa. Karchwice mają przynosić 13 korcy żyta i 13 owsa oraz 10 tal., 8 gr., Borysławice 10 korcy owsa, ze wsi Kóski pan Marchłowski i konwent franciszkański z Głupczyc dawali razem 4 korce owsa, oprócz tego konwent składał 24 gr., 5 kur, kopę i 20 jaj, a pan Marchłowski 30 gr., 7 kur, kopę i 20 jaj. Chłopi z Kósek przynosili 7 kur, 84 jaja i 48 groszy.

Budynki plebańskie w 1731 r. znajdowały się w możliwym stanie. Proboszcz posiadał dwa budynki, jeden służył za mieszkanie proboszcza, a drugi dla jego domowników i krewnych. Obydwa domy posiadały przylegające komory i kuchnie. W tym drugim budynku znajdowało się również mieszkanie dla wikariusza. Składało się ono z dwóch izb. Śpichlerz, stodoła i stajnia wybudowane były z drzewa.

W proboszczowskim ogrodzie znajdowała się sadzawka oraz browar, w którym proboszcz miał prawo gotować piwo dla swej potrzeby.

ZAKOŃCZENIE

Naszkiecowane dzieje parafii w Gościćcinie dotyczą jedynie zewnętrznych przejawów jej życia i twórczości. Tymczasem celem każdej parafii jest praca nad uszlachetnieniem ludzkich serc i dusz. Wysiłek w tej dziedzinie przechodzi najczęściej niedostrzeżony przed ludzkim obliczem. Człowiek czasem go nawet nie chce uznać. Tymczasem jest on zawsze wielki i nie ginący. On wykuwa i daje podstawy prawdziwej wielkości. Niech i ta przyczynkowa praca będzie uwieńczeniem trudów parafialnych i niech zachęca pracowników dzisiejszej chwili do mozołu i ofiary ducha. Tylko tego rodzaju praca nie ginie.

Ks. JAN RAŚ

KOŚCIELNE DZIEJE BRZÓZOWA

1. Założenie Brzozowa

Król Kazimierz Wielki pozwolił właścielowi Sobnowa, Stefanowi Wojostonowi, założyć wieś w lesie zwanym Brzozowa, leżącym po obu stronach rzeki Stobnicy, w kasztelanii sanockiej. Przywilej ten został wydany w Krakowie 2 10 1359 r. w środę po św. Michał Archaniela¹. Do tej nowej wsi przydzielił król Kazimierz Wielki 50 łanów frankońskich, a Stefanowi Wojostonowi i jego spadkobiercom nadał sołectwo tej wsi z 3 łanami, 2 młynami i 2 stawami. Na budowę kościoła i budynki plebańskie wydzielił król odpowiednie miejsce, a dla przyszłego rektora kościoła nadał jako uposażenie 2 łany oraz wyznaczył odsyp z żyta i owsa, który rektorowi kościoła po raz drugi należy składać na św. Marcina.

* Artykuł niniejszy jest pierwszym rozdziałem obszernej monografii *Kolegiata w Brzozowie i jej kapituła*, opracowanej w latach 1954—1956. Brzozów jest miastem powiatowym w południowo-wschodniej części województwa rzeszowskiego. W roku 1959 przypada 600-lecie istnienia Brzozowa. Materiały źródłowe do niniejszej pracy czerpałem głównie z rękopisów Archiwum Diecezjalnego w Przemyślu, (oznaczam w skrócie ADP, skrót zaś AGZ — to *Acta Grodzkie i Ziemskie*).

¹ A(rchiwum) D(iecezjalne) P(rzemyskie), rkps, *Acta visitationis* 1699, ks. 155, s. 31; — ADP, rkps, *Status et visitatio ecclesiae cathedr. Przemisl.* 1744, ks. 163, s. 42 b—43; — ADP, rkps, *Dec. Brzoz. Akta wizytacji dziek. w 1840 r.*, ks. 289, s. 203—255; — *A(akta) G(rodzkie) i Z(iemskie)* t. III, s. 25—27; *Schemat. diec. przem.*, *Przemysł 1906*, s. 70; — ADP, rkps, *Wizytacja kolegiaty 1745 r.*, ks. 489, s. 1; ADP, rkps, *Brzozów 1. Akta paraf.*, ks. 495, s. 583.